Rok VI. Nr. 351. Sosnowiec, czwartek 24, piątek 25 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.

Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8. telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Chrystus się nam narodził!...



Na roziskrzonem niebie zajaśniała blaskiem słonecznym gwiazda...

Z pomroków nocy wyłoniła się Światłość, otulając swojemi dobroczynnemi promieniami całą, pracującą w znoju i pocie czoła ludzkość.

Chrystus się nam narodził!... Wieść radosna rozlała się po świecie, po wsiach i miastach, po chatach i pałacach, po morzach i lądach...

I miljony ramion wyciągnęły się ku błękitom, a wszystkie ożywiała jedna tylko chęć, jedno nieodparte pragnienie — dosięgnąć

Od tej chwili wiekopomnej ramiona już nie opadają.

Dzieje ludzkości stały się dziejami poszukiwania prawdy, kryjącej się zazdrośnie poza zasłonami tajemnicy stworzenia.

Liczne ofiary składano na jej ołtarzu i składać się będzie jeszcze po przez przyszłe tysiąclecia i może kiedyś, u schyłku żywotu globu ziemskiego, trudy i wysiłki będą nagrodzone, a cel osiągnięty...

Pamiątkę tej wielkiej chwili ochodzimy uroczyście corocznie w skupieniu i radości, stała Światła prawdy...

się ona najmilszem sercu naszemu świętem.

Dzień Bożego Narodzenia jest dniem, w którym zapominamy o troskach i kłopotach życia codziennego, o naszych bólach i nienawiściach. Czujemy się jakoś bliżsi, jakoś weselsi i lepsi. Wstępuje w nas otucha, że może zło się odmieni, a to co dobre stężeje, nabierze potężnej mocy i rozleje się łamiącą wszelkie zapory falą po ziemi ojczystej i szerokim świecie.

Starodawnym zwyczajem łamać się będziemy przy dzisiejszej wieczerzy wigilijnej opłatkiem, składając sobie wzajemnie życzenia, ażeby wszechpotężne dobro stało się naszym wspólnym udziałem.

Tkwi w nas wszystkich tradycyjna wiara, że te właśnie życzenia się spełnią i że następne święta Bożego Narodzenia obchodzić będziemy w niezmąconym spokoju i weselu.

I my łamiemy się myślą opłatkiem z Wami, Drodzy Czytelnicy, życząc Wam spełnienia Waszych najgorętszych pragnień...

Boże Narodzenie na szerokim świecie.

Manifestacja uczuć rodzinnych wśród miłości dla dzieci.

Dzień narodzin Dzieciątka Jezus jest przedewszystkiem świętem rodziny i dzieci — to też na całym świecie, gdy wieczór wigilijny jest dniem wspomnień dla starszego pokolenia — dla dziatwy ma on czar beztroskiej radości, wynikającej z oczekiwanych niespodzianek.

Temi niespodziankami jest przedewszystkiem Boże drzewko i upominki.

W różnych krajach różnie tradycja każe uszczęśliwiać się niespodziankami.

We Francji

dziecko w noc wigilijną wkłada swój trzewiczek do kominka, wierząc święcie, że Dzieciątko Jezus przyjdzie i włoży tam coś najpiękniejszego, o czem dzieci marzą od dawna i o co się modlą...

Z myślą o tem zasypiają w rozmarzeniu i jest to jeden z tych złotych snów dziecięcych, które się zazwyczaj spełniają, bo o przedmiocie gwiazdkowych tęsknot swych pociech rodzice wcześniej już są powiadomieni. Sny lat późniejszych najczęściej pozostają już tylko w sferze marzeń...

Trzewiczki z pod kominków w niektórych domach francuskich wędrują po całem mieszkaniu — rodzice, napełniwszy je łakociami, ukrywają po różnych kątach, a dzieci mają je same wyszukiwać i w tem jest jeszcze większa radość.

W Anglji.

Zimny syn Albionu, na pozór tak obojętny na wszelkie żywsze uczucia, przecież w ten święty wieczór rozczula się, gdy pomyśli o największym skarbie wszystkich ludzi, jakiem są maluśkie dzieci i też im przygotuje coś na prezent gwiazdkowy.

Tylko że tam na wyspie Albionu trzewiczki te wystawiają dzieci na noc za drzwi swego pokoiku, albo też na łóżeczka wieszają dużą, szarą pończochę, do której św. Mikołaj ma im w nocy włożyć swe podarunki.

Czeski św. Mikołaj

przybywa z nieba na złotej linie i nie ma czasu wchodzić do każdego mieszkania — dzieci więc wystawiają na dwór talerze, na których nazajutrz znajdują różne podarki.

W Holandji

święty biskup jedzie na białym koniu i już od 16 grudnia rozpoczyna swój objazd mieszkań grzecznych dzieci, a za nim podąża wóz, pełen podarunków.

Tenże sam św. Mikołaj

do dzieci niemieckich

przychodzi w innej postaci. Ponieważ droga z nieba wypada mu do każdego mieszkania akurat przez komin, którędyby ten święty starzec nie mógł się przedostać — przemienia się w karzełka, okrytego futrami i tak ukazuje się zdumionej dziatwie z prezentami w ręku.

Dzieci hiszpańskie

mają też swoją tradycję trzewiczkową, z tem tylko odchyleniem od zwyczajów innych ludów sąsiednich, że trzewiczki te wystawiają na balkon. I inna jest tam wiara, do tej tradycji przywiązana. Dzieci wierzą niezłomnie, że w tę noc podążają przez Hiszpanję trzej królowie i każdy z nich zostawi dziecku jakąś pamiątkę od siebie.

Dlatego też rankiem w dzień wigilijny balkony hiszpańskie wyglądają, jak wystawy zabawek — pełne lalek, koników drewnianych, żołnierzy ołowianych i t. p.

We Włoszech

dzieci nie otrzymują podarków w wieczór wigilijny, przynosi je dopiero w święto Trzech Króli czarownica Besana, ucharakteryzowana na wiedźmę. Trzyma ona w ręku miotłę na pamiątkę tego, że gdy w legendarnych czasach trzej królowie wzywali ją, by udała się z nimi razem na powitanie Boskiego Dzieciątka, wymówiła się brakiem czasu, gdyż nie zamiotła jeszcze mieszkania. Teraz poniewczasie od tysięcy lat szuka Chrystusa i znaleźć Go nie może.

Natomiast Włochy pielęgnują inną tradycję dziecięcą, związaną z Bożem Narodzeniem — jedyną na całym świecie.

Na wyniosłej górze Kapitolu, w pamiątkowej świątyni, wzniesionej jeszcze za czasów św. Grzegorza Wielkiego ku czci Dzieciątka Jezus „Santisimo Bambino“, dzieci rzymskie wygłaszają „kazania“ na cześć Jezusa, począwszy od południa pierwszego dn. świąt aż do Trzech Króli. Trwają te „kazania“ kilkadziesiąt sekund, minutę i więcej, zależnie od wieku i wymowności dziecka, a wypowiadane są ku wielkiej dumie rodziców i reszty dzieci z podwyższenia, ustawionego naprzeciw żłobka, w którem znajduje się 60-centymetrowa figurka „Santisimo Bambino“ zrobiona z drzewa oliwnego i mająca podobno moc cudowną. Wiara w Rzymie w tę cudowność jest tak wielka, że na wypadek poważnego zasłabnięcia dziecka sprowadzają ową figurkę wraz z księdzem osobną karetą do łoża chorego.

Czar świąt Bożego Narodzenia i związanych z niemi rzewnych tradycji dziecięcych jest tak potężny, że nawet

w kraju czerwonych bezbożników,

mimo ostrych zakazów rządu sowieckiego, ten i ów chyłkiem niesie choinkę do domu, a zaprzysiężonemu bolszewikowi tłumaczy się, że to tylko dla dzieci, które płaczą, widząc Boże Drzewko w domach niekomunistycznych.

Jeden tylko drwiący sobie z sentymentów

amerykanin

nie przestrzega tradycji, pielęgnowanych tak bardzo za morzem w starym kraju. Jego dzieci dostają wprawdzie podarki świąteczne, ale odarte są one z całego nimbu legendy i wiary w obecność potęg nieziemskich.

Praktyczny amerykanin zorganizował w księgarniach i magazynach z zabawkami specjalne biuro zamówień, do których dzieci zwracają się same z zamówieniami, wymieniając czego sobie życzą. I oczywiście jest to spełniane po amerykańsku — najskrupulatniej — ale ginie urok niespodzianki i tajemniczości, który tak bardzo przemawia do serc naszych najmilszych dzieci.

JASEŁKA i KOLĘDY.

Z Bożem Narodzeniem związane są najpiękniejsze w roku obrzędy. A choć z każdym rokiem coraz mniej są przestrzegane, zwłaszcza w miastach, zachowując się jeszcze gdzie niegdzie po wsiach, to warto jednak raz na rok przypomnieć sobie, jak święcono dawniej jasełka.

Pochodzenie jasełek datuje się z pierwszej połowy 13-go wieku, są one bowiem wynalazkiem św. Franciszka z Asyżu, który żył w czasie od 1182 do 1226 r. W żywotach świętych św. Bonawentura opisuje, że na trzy lata przed śmiercią św. Franciszek frasował się, jakby wzmocnić ducha religijnego i przyciągnąć lud do kościoła jakimś żywszym i dostępnym dla prostych umysłów obrzędem, obmyślił tedy jasełka, które zyskały aprobatę ojca świętego i wkrótce cieszyć się zaczęły ogromną popularnością. Lud widział w tem triumf ubóstwa, bo wszak anioł zwiastował o narodzeniu Chrystusa nie możnym tego świata, lecz pasterzom, biedakom, i sam Pan przyszedł na świat w ubogiej stajence. Żłobek, siano, bydlątka biorące udział w przedstawieniu rozrzewniały widzów pobudzały ich wyobraźnię twórczą i religijną, to też w miarę jak rosło zamiłowanie, mnożyły się osoby na scenie, powstawały piosenki. Do Polski zwyczaj ten przyszedł z zakonem Franciszkanów w w. 13-ym i przyjął się odrazu. Dramat religijny zakreślał coraz szersze koła — od grzechu pierworodnego do męki Zbawiciela i Zmartwychwstania, tworząc szeroki cykl misterjów, odgrywanych z udziałem ludu w Boże Narodzenie i Wielki Tydzień. Najświetniejszą epoką misterjów w całej Europie był w. 15-ty i część 16-go.

W pamięci ludu pozostało dużo pieśni (kantyczek), tchnących prawdziwą poezją, choć przez bezimiennych twórców układanych. W kantyczkach o Bożem Narodzeniu ten sam temat wyzyskany jest na tysiąc sposobów od najbardziej rzewnego do hulaszczo-rubasznego i humorystycznego ujęcia. Prawie w każdej kolędzie pastuszkowie śpieszą z hołdem do Dzieciątka, są jednak i takie, które zajmują się tylko wyliczaniem darów i przysmaków, jakie zniesiono Panu ze wszystkich stron, inne znów, bardzo liczne, wymieniają ptactwo i zwierzęta, przybyłe z hołdem. Przytem w tych piosenkach najwięcej jest humoru. Tak więc:

Zając siedząc z królikami
Bębnił swojemi nóżkami,
Wróble gwarzyły gdy sobie podpiły,
Z dzierlatką, z czeczotką.
Papuga też gaworzyła,
Coś z cudzoziemska mówiła.
Żołna z indykiem była tam syndykiem
Bażant był szafarzem,
Paw ogon śliczny rozłożył
Lecz sprośnym wrzaskiem wykroczył,
Sęp siedział jako sęp.
A jeleniowe zaś czoło,
Na rogach mając świece wkoło,
Tam wszystkim świeciło, aby jasno było,
Cieszyć się, cieszyć się itd.

Popularność tych widowisk była ogromna, co rok też przybywała jakaś nowa kantyczka, zważywszy, że było to jedyne pole do publicznego wypowiedzenia się w formie poetyckiej, poetów zaś domorosłych, i to niejednokrotnie bardzo utalentowanych, było dużo. Kolędy składali przeważnie organiści, bakałarze szkółek parafjalnych i żaki, niezawsze też kolędy odznaczają się wytwornością stylu, często jednak widać, że są to twory szczerego natchnienia, naiwnie ujęte. Śliczna jest zapomniana dziś prawie kolęda:

...A tam osioł z wołem pod nieba okołem
Parą weń puchają, Dzieciątko rozgrzewają.
Wejdę w szopę: mali anieli strugali
Złotą wierzbkę i lipkę Dzieciątku na kolebkę.
Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje,
Trzeci pieluszki suszy, a każdy rad z duszy (itd.)

Każdy przedmiot, otaczający nowonarodzone Dzieciątko, staje się przedmiotem kultu i uwielbienia i zyskuje z czasem osobną kolędę. Pana poezji jest inwokacja do siana, na którem przyszedł na świat Zbawiciel:

O siano, siano, kwiecie drogi,
Że się na tobie kładzie Bóg ubogi!
O siano, siano, nieprzepłacone,
Godne, być było w raju pokoszone!

Nuta kolęd najczęściej pożyczana była od świeckiej muzyki, zasłyszanej na dworach pańskich, to też późniejsze kolędy często śpiewane były na nutę menuetów, pawan itd. Najbardziej popularna kolęda: „Bóg się rodzi, moc truchleje...“ ułożona jest na nutę ulubionego poloneza Władysława IV. Pomaga to często w zorjentowaniu się, z jakiej epoki pochodzi ta czy inna kolęda. En.

Boże Narodzenie w tradycji kościoła.

Przygotowanie liturgiczne kościoła do uroczystości Bożego Narodzenia osiąga swój najwyższy ton w wigilję święta. Cechą charakterystyczną liturgji samego święta zewnętrznie jest przedewszystkiem to, że każdy kapłan może odprawić w tym dniu trzy msze święte.

Pierwsza, zwana anielską, odprawia się zwykle o północy i ma na celu przypomnienie nam historycznego narodzenia Chrystusa w stajence betlejemskiej. Już w pierwszym wieku kościół w Jerozolimie święcił tę pamiątkę o północy przy żłóbku betlejemskim. Ten zwyczaj stamtąd przeszedł najpierw do Rzymu, gdzie po dzień dzisiejszy o północy odprawia się pierwszą mszę św. w większej bazylice N. Marji Panny (Santa Maria Maggiore), w znajdującej się w niej grocie, zbudowanej na wzór stajenki betlejemskiej.

Drugą mszę, zwaną pasterką, która uprzytomnia objawienie się małego Jezusa pasterzom, odprawia się o pierwszym brzasku jutrzenki.

Trzecia msza św. wreszcie, zwana królewską, jest uprzytomnieniem odwiecznego pochodzenia Syna Bożego od Ojca. Choć nie ma obowiązku wysłuchania wszystkich trzech mszy, wierni starają się jednak nie ominąć tej sposobności.

Oprócz tego w świątyniach urządza się jasełka, czyli szopkę z podobizną Bożego Dzieciątka, co wraz ze śpiewaniem radosnych i podniosłych kolend, stanowi zewnętrzny dodatek i oprawę świętej liturgji. Hymn anielski zaś: Gloria in exelsis Deo (chwała na wysokości Bogu) jest charakterystycznym wyrazem radości kościoła z powodu święta Narodzenia Chrystusa.

Dodać jeszcze trzeba, że święto Bożego Narodzenia i święto Trzech Króli obchodzone było pierwotnie w jednym i tym samym dniu. Dopiero później oddzielono święto Trzech Króli.

NASZA SYTUACJA.

Przeżyliśmy niewątpliwie ciężki i trudny rok. U schyłku jego warto zastanowić się nad przeszłością i wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Rozpoczął się obecny rok pogłębieniem depresji gospodarczej, która ze szczególną siłą uderzyła w rolnictwo, naszego największego (przeszło 70 proc.) producenta i konsumenta. Ceny zboża notowano 18 nawet 16 zł. za metr. Zubożenie wsi postępowało w katastrofalny sposób, pociągając za sobą miasta i zmuszało do najgorszych przewidywań. Wzrost bezrobocia pozwalał na wnioskowanie bardzo pesymistyczne.—Równolegle z zubożeniem społeczeństwa szła obniżka dochodów państwowych i deficyt budżetowy, grożący wartości złotego.

WALKA Z KRYZYSEM.

Musiały być zastosowane stanowcze i twarde środki wzmacniające skarb państwa. Sejm i rząd nie zawahał się, zmniejszył pobory personelu administracji państwowej i znalazł nowe źródła dochodowe w postaci podatków bezpośrednich (podniesienie podatku dochodowego od uposażeń) i pośrednich (od piwa, wina i t. p.). Deficyty budżetowe zmniejszano z miesiąca na miesiąc, wreszcie w listopadzie osiągnięto równowagę, z małą nawet nadwyżką. Wartość złotego mimo wahań innych walut nie zmniejszyła się.

Bilans handlowy, t. z. stosunek wartości wwozu i wywozu od szeregu miesięcy jest dodatni, innemi słowy nie wywozimy naszego majątku narodowego zagranicę, a odwrot nie wwozimy pieniądz do kraju, pomnażając nasz majątek. Gdybyśmy szczególnie w obecnych warunkach pozwolili sobie na ujemny bilans, nasz organizm gospodarczy straciłby swoją siłę żywotną.

Odcinek rolny szczególną otaczano opieką. Zapomocą odpowiedniej polityki eksportowej (zwroty ceł, premje eksportowe), usunięto nadwyżki zboża z kraju, kredyty zastawne, polityka rozdziału i zakupu zbóż, pozwoliły na utrzymanie wyższych cen za płody rolne po żniwach, nawet na granicy opłacalności 27 do 28 zł. za metr, mimo niższych cen u sąsiadów. W ten sposób złagodzono nieco kryzys na wsi. Obecnie odbywają się poważne narady mające za cel podniesienie cen za produkty hodowlane (bydło, nierogacizna i t. p.)

BEZROBOCIE.

Na odcinku bezrobocia wykonano olbrzymią pracą, dążącą do ulżenia ciężkiej doli mas pracujących. Fundusz bezrobocia zasilono poważną kwotą ponad 64 milj., nie licząc kilkudziesięciu miljonów na pomoc doraźną. Uruchomiono akcję dożywiania bezrobotnych, która pochłonie około 70 milj. złotych. Szereg ustaw zmierzających do rozszerzenia rynku pracy, dało już rezultat, w postaci mniej szybkiego, niż w roku zeszłym wzrostu bezrobocia (około 270.000 obecnie w porównaniu z 299.000 w roku ubiegłym w tym samym czasie).

W zakresie polityki kredytowej państwa, na odcinku oświatowym, wreszcie obrony państwa idzie ciężka, trudna praca która nie tylko ma rozwiązać zadania dzisiejsze, ale musi odrobić ciężkie grzechy z okresu sejmowładztwa partyjnego. We wszystkich tych działach do dzisiaj jeszcze są trudności z tamtych smutnych czasów.

Niepodobna w krótkim szkicu wymienić wszystkiego. Poruszam tylko najważniejsze sprawy.

O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ...

Zadajmy sobie pytanie w jakich warunkach odbywa się ten gigantyczny bój o naszą przyszłość. Czy pomoc zewnętrzna, czy może pomyślny układ sił na arenie międzynarodowej sprzyja szczególnie tym wysiłkom.

Pomocy zewnętrznej żadnej. Dwie pożyczki zagraniczne zapałczana i kolejowa niewąpliwie korzystne z punktu widzenia przyszłości, nie mogą być uważane za pomoc, a są tylko interesem korzystnym dla obu stron.

Na arenie stosunków międzynarodowych widzimy chaos i niepewność. Kryzys finansowy Niemiec pociągający za sobą Anglję, a nawet częściowo i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, stwarza ciągłe niebezpieczeństwo dla naszej gospodarki Wskażę na najbliższy dla nas w Zagłębiu przykład — eksport węgla, zagrożony spadkiem funta. Ciągła niepewność granicząca z paniką na rynkach finansowych świata, ucieczka kapitałów z jednego państwa do drugiego, barjery celne na granicach, stale zwiększający się kryzys — oto warunki w których odbywa się praca rządu.

Coraz więcej utrwala się tedy przekonanie w społeczeństwie, że liczyć możemy na własne siły i te siły, kosztem największych ofiar musimy w sobie znaleźć.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA.

A sytuacja wewnętrzna, jak tutaj układają się stosunki? Większość społeczeństwa, która dała w formie wyborów wyraz zaufania do rządu marszałka Piłsudskiego, stale jest podminowywana w swojej opinji przez opozycję, zdenerwowana ciężką sytuacją finansową i stawiana w obliczu konieczności, dalszych ofiar. Nie wierzymy w skuteczność akcji opozycji. Brześć rozdęty do rozmiarów jakiejś katastrofy społecznej, nie spełnił niedziei opozycji. Kilkunastu panów partyjników, obecnie sądzonych, nie zdołało zrobić rewolucji, której zresztą obecnie starannie się wypierają. Strachy rzucane przez naszych czarnowidzów, niekiedy w togi profesorów ubranych, nie robią wrażenia. Ludzie widzą na dnie alarmów obojga opozycji kłamstwo, lub słabość.

Historja wyda niewątpliwie wyrok potępienia na tych, którzy w chwilach ciężkich zmagań, zatruwają duszę narodu oparami bezwładu i trującemi gazami nienawiści. Społeczeństwo nie pozwoli się niemi zatruć!

DOBRO PAŃSTWA NAJWYŻSZEM PRAWEM.

Idzie przez świat cały fala wielka głębokich przeobrażeń i zmagań. W takiej chwili ten zwycięża, kto może zachować zimną krew i hart duszy. Jesteśmy narodem silnym i młodym. Zwyciężyliśmy dotąd, wytrwaliśmy w gorszych warunkach i teraz wytrwamy.

Tembardziej, że mamy objektywne dowody i rezultaty naszych zmagań nie tylko przez nas, ale i obcych uznanych. Z ogólnej katastrofy wychodzimy ze zdrowym i odpornym organizmem gospodarczym, nienaruszoną walutą, nieuszczuplonym majątkiem narodowym. Wychodzimy z rzeczą najważniejszą — świadomością konieczności ponoszenia ofiar na rzecz całości.

Nie jesteśmy już, jako państwo, kopciuszkiem, lecz wchodzimy do wielkiej rodziny narodów, jako pierwszorzędny czynnik mocarstwowy. Wystarczającym chyba dowodem jest wizyta ministra Zaleskiego w Londynie. Obcy ocenili już wielką pracę naszego rządu i siłę społeczeństwa, tylko rodzinna nikczemność sieje jeszcze słabość i pesymizm.

Walka o naszą wielką przyszłość wymaga od nas hartu i wytrwania, idźmy więc śmiało naprzód wypisując w sercach swoich zasadę.

Dobro państwa najwyższem prawem, a lepsze jutro będzie naszym udziałem.

Dr. Gosiewski.

Teatr a towarzystwo przyjaciół teatru w Sosnowcu.

Rok już upłynął, gdy pięknie zredagowane komunikaty obwieściły społeczeństwu zagłębiowskiemu fakt powołania do życia towarzystwa przyjaciół teatru w Sosnowcu Ta, ze wszechmiar pożądana inicjatywa spotkała się z ogólnym aplauzem społeczeństwa. Po kilku latach przerwy w naszem życiu teatralnem zdawało się, że nareszcie znalazło się grono ludzi dobrej woli, którzy poczynią wszelkie wysiłki, by skromny nasz teatr otoczyć należytą opieką, dać mu to, tak niezbędne dla istnienia każdej placówki, poparcie moralne i materjalne

Działalność swoją towarzystwo przyjaciół teatru rozpoczęło od jednania członków i ściągania składek, wzamian za co, w myśl umowy z dyrekcją teatru, członkowie towarzystwa otrzymali 30 proc. zniżki od biletów. Jednocześnie zarząd towarzystwa na swych posiedzeniach snuł projekty w postaci gruntownej przeróbki teatru, kosztem przeszło 100 tysięcy złotych, dekoracji i sali, wyposażenia w należyte dekoracje i rekwizyty teatru, słowem teatr sosnowiecki miał stać się przybytkiem sztuki, dorównującym tego rodzaju placówkom zagranicznym.

Z kolei fantastyczne projekty towarzystwa przyjaciół teatru poszły znacznie dalej. Oto, gdy w lipcu br. aktualną kwestją stała się sprawa dzierżawy teatru w Sosnowcu, zarząd towarzystwa doszedł do wniosku, że właściwie towarzystwo przyjaciół powinno być dzierżawcą teatru i ono dopiero od siebie poddzierżawi teatr dyr. Tańskiemu. Na szczęście pomysł ten nie został zrealizowany i magistrat teatr wydzierżawił dyr. Tańskiemu, z którym towarzystwo miało rozpocząć wspólną pracę. Jak ta współpraca jednak wygląda?

Przedewszystkiem wszelkie projekty zarządu towarzystwa, dotyczące przeróbki teatru spaliły całkowicie na panewce. Okazało się bowiem, że towarzystwo buduje zamki na lodzie, nie mając żadnych danych, aby choć w części móc zrealizować swe projekty. To też czas upływał zarządowi na gadaninie i przelewaniu pustego w próżnę. W ostatniej chwili przed rozpoczęciem sezonu magistrat własnym kosztem odnowił salę teatralną i sprowadził fotele.

Tymczasem zarząd towarzystwa dalej radził, nic absolutnie konkretnego nie robiąc dla teatru.

Teatr nasz rozpoczął drugi rok borykania się z trudnościami. Ogólne zubożenie ludności odbiło się ujemnie na frekwencji publiczności. Obecnie, mimo wszelkich wysiłków ze strony dyrekcji teatr nasz znajduje się w sytuacji wprost opłakanej. A tymczasem towarzystwo przyjaciół teatru absolutnie nie interesuje się jego losem. Na co poszły składki członków towarzystwa, co za nie zrobiono dla teatru — nic nie wiadomo. To tylko jest pewne, że składki ściągnięto, członkowie towarzystwa otrzymują 30 proc. zniżki (dobrodziejstwo kosztem dyrekcji teatru!), a zarząd nie przejawia żadnej czynności.

Ten stan rzeczy trwa już od szeregu miesięcy. Społeczeństwo zaniepokojone o los teatru, ma prawo się zapytać co robi towarzystwo przyjaciół teatru.

Zarząd towarzystwa wziął na swe barki opiekę nad teatrem i odpowiedzialność za los teatru. Zadanie duże i odpowiedzialne wobec społeczeństwa. Dotychczasowy jednak bilans pracy towarzystwa jest całkowicie ujemny. Odnosi się wrażenie, że mandaty niektórzy pp. członkowie przyjęli tylko dla własnych ambicyj. Przejawia się to w dotychczasowej megalomanji i nieróbstwie zarządu. Dziś czas już najwyższy: wziąć się do pracy, lub ustąpić.

Wigilja i Boże Narodzenie w przysłowiach.

Przebywszy ciemne listopadowe i grudniowe dnie, człowiek raduje się na gody. Godami bowiem zwano dawniej Boże Narodzenie, do którego uroczysta wigilja ze sianem i ze snopkami zboża w kącie, była wstępem do tych świąt, pełnych uroku. Ze świąt Bożego Narodzenia prorokowano, jaki będzie urodzaj, jaka pogoda w roku przyszłym. I tak mówiono:

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi,
W Zmartwychwstanie śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

Albo:

Jakie święta, takie też ostatki,
Taka Wielkanoc i takie Świątki.

Albo jeszcze inaczej:

Po trawie gody,
Na Wielkanoc lody.

Mówiono też:

Śnieg w Boże Narodzenie, gdy na sady spadnie,
Kwitnąć będą obficie, to i prostak zgadnie.

A gdy:

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała,
Z pola pociecha mała.

Dnia już przybywało i mówiono:

Na Boże Narodzenie
Przybyło dnia na kurze stąpienie.

Inne przypowiednie zaś głoszą:

Na wigilję każdego, choćby wroga,
w dom przyjąć należy.

• • •

Mroźne gody — będą wczesne wody,
A jak słota — to nierychło doczekasz się błota.

• • •

Jeśli na gody mróz za noc cap —
To na Wielkanoc będzie klap, klap, klap!

• • •

A jak na gody klap, klap, klap!
To na Wielkanoc mróz za noc cap.

• • •

Jeśli na polu czarno, gdy się Chrystus rodzi,
To będzie biało na łanie, — kiedy Chrystus zmartwychwstanie.
A jeśli na gody zielono — to na Wielkanoc śniegu będzie za kolano.

• • •

Wigilja piękna i jutrznia jasna
Będzie stodoła ciasna.

• • •

Kto rano w wigilję wstaje,
Ten przez rok cały nie będzie ospały

• • •

Koło świętej Ewy
Noś długie cholewy.

• • •

Kto na świętego Szczepana, co rok zmienia pana
Zła na nim sukmana.

Inne przysłowia o świętym Szczepanie powiadają:

Na święty Szczepan
Każdy sobie pan.

• • •

Nie udawaj bardzo pana
Niedługo będzie św. Szczepana.

Miejmy nadzieję, że nie wszystkie przysłowia się sprawdzają i że także w roku nadchodzącym będziemy mieli z pól pociechę, gdyż w rolniczej Polsce sprawa urodzaju jest kwestją życia i śmierci

Przerwa świąteczna w procesie brzeskim.

Wczorajsze przemówienie adw. Rudzińskiego.

WARSZAWA, 23. 12. (wł.) Dziś wygłosił mowę obrończą adw. Rudziński, obrońca oskarżonego Mastka.

Na wstępie adw. Rudziński obszernie omawiał sprawę kongresu krakowskiego, przyczem podkreślił, że Mastek w kongresie tym nie brał zasadniczego udziału. Zajęty był jedynie jego organizacją, podczas zaś obrad zajęty był przy megafonach. Dalej adw. Rudziński w ostry sposób atakował cenzora Krakowskiego Hoczynskiego, o którym mówił, jako przeczulonym służbiście, bardzo gorliwie spełniającym swe obowiązki. Poddał również krytyce jego zeznania w sądzie, jako świadka.

Wątku procesu — mówi adw. Rudziński — należy szukać w ministerjum spraw wewnętrznych. W dalszym ciągu adw. Rudziński krytykował zeznania wiceministra Stamirowskiego, nacz. Hauke - Nowaka i Szymborskiego, o których powiedział, że nie dostarczyli żadnych dowodów, któreby mogły obciążać oskarżonych. Następnie omawiał mowę oskarżycielską prokuratora, którą również krytykował.

Z kolei obszernie omawiał wiece, które przygotowywały kongres krakowski, sprawę dyr. Dziadosza, komisarza Olearczyka. W końcu swego przemówienia adw. Rudziński, zwracając się do sądu, że na ławie oskarżonych „siedzi polski socjalizm i polski ruch ludowy", apeluje do sumienia sądu, który będzie wydawał wyrok.

Na przemówieniu adw. Rudzińskiego zakończono dzisiejsze posiedzenie sądu. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

Przemawiał będzie adw. Szumański.

W związku ze świętami część oskarżonych wyjechała z Warszawy: Witos do Wierzchosławic. Mastek do Krakowa i Putek do Choczni.

Schwytanie niebezpiecznego bandyty w Sosnowcu.

NOWY SUKCES POLICJI.

Wczoraj donosiliśmy o bezczelnym napadzie bandyckim na mieszkanie Fuchsa w Sosnowcu. Obaj bandyci zostali schwytani przez policję.

Dziś mamy do zanotowania drugi sukces naszej policji.

Jeden z posterunkowych pierwszego komisarjatu, na ul. Modrzejowskiej zwrócił uwagę na mocno podejrzanego osobnika, który kręcił się po sklepach.

Posterunkowy zatrzymał go i zaprowadził do komisarjatu, gdzie podczas śledztwa wyszło na jaw, że jest to członek groźnej szajki bandytów, operujących od dłuższego czasu na terenie Śląska.

Bandyta podał, że nazywa się Wiktor Dera i mieszka w Katowicach, a następnie podał nazwiska i adresy wszystkich członków bandy.

Skomunikowano się natychmiast z urzędem śledczym w Katowicach, skąd pod wskazane adresy wysłano wywiadowców i wszystkich bandytów aresztowano.

Banda ta od kilku miesięcy grasowała na terenie Śląska i w tym czasie dokonała licznych napadów rabunkowych.

Pomimo energicznego śledztwa policja śląska nie mogła wpaść na jej trop. Dopiero dzięki policji sosnowieckiej groźna banda została zlikwidowana.

Proklamowanie federacji mandżurskiej.

WOJSKA CHIŃSKIE WYPĘDZONE POZA WIELKI MUR.

RYGA, 23. 12 Według doniesień sowieckich z Mukdenu odbyła się tam konferencja autonomicznych rządów chińskich trzech prowincyj Mandżurji: kiryńskiej, heilungcjańskiej i mukdeńskiej.

Na konferencji tej, która trwała dwa dni, postanowiono wczoraj proklamować niepodległą federacyjną republikę mandżurską ze stolicą w Mukdenie.

Proklamowanie niepodległej republiki mandżurskiej stawia komisję ankietową ligi narodów przed zupełnie nową sytuacją. Niewiadomo nawet, czy nowy rząd mandżurski zgodzi się na wpuszczenie komisji ankietowej na własne terytorjum, uważając pracę komisji za mieszanie się w sprawy wewnętrzne.

Granicą południową republiki mandżurskiej ma być wielki mur chiński. Ponieważ jednak terytorjum południowe Mandżurji jest zajęte dotychczas przez wojska chińskie, przeto ostatnie prowadzone na szeroką skalę operacje wojenne, mające na celu zajęcie Czinczau prowadzą jednocześnie do wyparcia wojsk chińskich poza obręb przyszłego państwa mandżurskiego, czyli poza granicę wielkiego muru.

LICZNE SKARGI KOMISARZY SPISOWYCH.

WARSZAWA, 23. 12. (wł.) W związku ze spisem ludności, do biur spisowych napływają liczne skargi komisarzy spisowych na mieszkańców za opór, zamykanie drzwi przed nosem, odmowę udzielania informacyj i t. p.

Królewski pogrzeb słynnego bandyty z łaski towarzyszy.

Pogrzeb Jacka Diamonda jest w nowojorskim światku podziemnym ewenementem nielada. Wdowa gangstera, pozbawiona podobno wszelkich środków, zwróciła się do jego dawnych towarzyszy, a ci, choć zamordowany nie cieszył się wśród nich zbyt wielką popularnością, przez próżność zawodową i pewne poczucie solidarności złożyli się między sobą na sumę, która pozwoli na prawdziwie królewski pogrzeb. Wszczęto też kroki u duchownych władz katolickich, celem uzyskania pozwolenia na pochowanie Diamonda w poświęconej ziemi.

Kochanka Jacka, tancerka zespołowa Marion Roberts, która odegrała bardzo podejrzaną rolę w czasie pierwszego zamachu na jego życie, i uciekła na pierwszą wiadomość o jego śmierci, została aresztowana w Bostonie.

Wypiera się ona płacząc wszelkiego współudziału w jego zamordowaniu.

W ciągu prowadzenia dalej bardzo energicznego śledztwa, znaleziono w pobliżu pensjonatu w którym mieszkał i zginął Jack Diamond porzucony w strumyku rewolwer. Policja przypuszcza, że ten właśnie rewolwer posłużył do wykonania zbrodni.

Ustalono też numer samochodu, którym odjechali mordercy.

Wreszcie zrobiono odkrycie makabryczne: W miejscowości Schenectady, położonej w sąsiedztwie Albany, gdzie został zastrzelony Jack, policja znalazła trupa pewnego boksera.

Władze śledcze żywią przekonanie, że są to zwłoki mordercy Diamonda. Został on zkolei, dla zatarcia śladów, zamordowany przez tych, z których polecenia spełnił swą zbrodnię.

Straszna katastrofa budowlana na terytorium Watykanu.

RUNĘŁA BIBLJOTEKA WATYKAŃSKA. — 20.000 CENNYCH KSIĄŻEK I RĘKOPISÓW ULEGŁO ZNISZCZENIU.

RZYM, 23. 12. (wł.) Na terytorjum Watykanu wydarzyła się dziś straszna katastrofa budowlana, której skutki są nieobliczalne.

Z niewiadomych narazie przyczyn uległy zawaleniu trzy marmurowe filary, podpierające olbrzymią salę w gmachu bibljoteki watykańskiej.

Masa rumowiska zdruzgotała stropy na trzech piętrach gmachu.

Wskutek katastrofy uległo zniszczeniu około 20.000 niezmiernie cennych książek, rękopisy, mające olbrzymią wartość historyczną, między innemi pisma Marcina Lutra do papieża Leona III.

Na miejsce katastrofy przybył Ojciec święty, który zwiedził zniszczone sale, wyrażając z tego powodu swe ubolewanie.

Z zachowaniem wszystkich ostrożności przystąpiono do usuwania rumowiska, wyciągając książki i cenne rękopisy. Podczas tej pracy natrafiono na zmasakrowane trupy 2 mężczyzn, których nie zdołano rozpoznać.

Prawdopodobnie są to pracownicy bibljoteki, którzy podczas katastrofy znajdowali się w sali na parterze.

Wiadomość o katastrofie wywołała w całych Włoszech olbrzymie poruszenie.

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

WARSZAWA, 23. 12. (wł.) W związku z przyjazdem do Warszawy pełnomocnego posła polskiego przy rządzie sowieckim min. Patka, w sferach zainteresowanych przeprowadzane są rozmowy na temat polsko - sowieckiego paktu o nieagresji.

Zaraz po świętach min. Patek przyjęty zostanie na specjalnej audjencji u marszałka Piłsudskiego i u ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego.

Co było przyczyną katastrofy pod Rogowem.

ŁÓDŹ, 23. 12. (wł.) Prokurator sądu okręgowego w Łodzi, który prowadził śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rogowem, wydał w tej sprawie swą opinję, w której wyraził wątpliwość, aby katastrofa ta nastąpiła na skutek zbrodniczego rozkręcania szyn.

Prokurator przypuszcza, że katastrofa nastąpiła na skutek złego stanu szyn.

W PÓŁN. AFRYCE I TUNISIE PANUJĄ NIENOTOWANE MROZY.

PARYŻ, 23. 12. (wł.) Donoszą z Paryża, że w północnej Afryce i Tunisie panują od kilku dni nienotowane dotąd mrozy, dochodzące do — 10 stopni Celsjusza.

Ziemię pokryła 2-metrowa warstwa śniegu. Ludność tamtejsza nie przyzwyczajona do tak niskiej temperatury — cierpi dotkliwie.

Po pięciu latach.

W dniu 24 bm. mija 5 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru „Expresu Zagłębia“. Mały dzienniczek czterostronicowy, bez depesz, z bardzo skąpemi informacjami miejscowemi, mimo tych braków pozyskać potrafił w bardzo krótkim czasie sympatję społeczeństwa i już po roku stał się jednem z najpoczytniejszych i najbardziej rozpowszechnionych pism w b. Kongresówce.

Niesłychany ten rozwój „Expres Zagłębia“ zawdzięcza w pierwszym rzędzie stosunkowi do świata pracy. Trzeba sobie uprzytomnić, że opinją publiczną przed powstaniem „Expresu Zagłębia“ kierowali i urabiali ją według swego życzenia wielcy przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego, których własnością był „Kurjer Zachodni“. Pismo to oczywiście zawsze musiało dąć w dudkę swych chlebodawców i wszelkie zatargi pracy z kapitałem odpowiednio oświetlać.

„Expres Zagłębia“ stanął na stanowisku zupełnej bezstronności i podjął energiczną walkę z wyzyskiem na wszystkich polach, demaskując obłudną grę zauszników i służalców wielkiego przemysłu, którzy w każdym pracowniku, dopominającym się o swe prawo do życia, widzieli wywrotowca i niemal bandytę.

W równej mierze do wzrostu i powodzenia „Expresu Zagłębia“ przyczyniło się nasze stanowisko w stosunku do rządu, zwalczanego namiętnie przez organ wielkiego przemysłu. Pracownicy, zarówno fizyczni, jak i umysłowi zrozumieli, że skoro organ wielkiego przemysłu zajmuje tak bezwzględnie opozycyjne stanowisko względem rządu, to rząd ten musi być i jest naturalnym sprzymierzeńcem i opiekunem ludzi pracy. Myśmy przekonanie to utwierdzili wśród szerokich warstw społeczeństwa, zyskując w ten sposób sympatje i poparcie świata pracowniczego.

Wzrastająca z dnia na dzień liczba naszych abonentów pozwoliła nam na powiększenie objętości pisma do 6 stron, na udoskonalenie i urozmaicenie treści i znaczne usprawnienie i powiększenie informacyj telegraficznych i telefonicznych. Pod tym względem — możemy to śmiało przyznać — nie ustępujemy największym dziennikom polskim, a niekiedy nawet je wyprzedzamy.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mimo tych wszystkich ulepszeń, byliśmy i jesteśmy najtańszem i jedynem pismem w Polsce, którego prenumerata wynosi 2 złote miesięcznie wraz z przesyłką pocztową i dostawą do domu.

Kończąc ten krótki artykulik z racji pięciolecia naszej służby publicznej, wydawnictwo „Expresu Zagłębia“ korzysta ze sposobności, by złożyć serdeczną podziękę wszystkim tym, co przyczynili się do jego rozwoju i prosić o wzmocnienie węzła wzajemnej sympatji, co pozwoli nam na dalsze doskonalenie pisma.

Szczęść, Boże! Do siego roku!

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom pisma składa życzenia Wesołych Świąt

WYDAWNICTWO
„EXPRESU ZAGŁĘBIA“.

—o—

Następny numer „Expresu Zagłębia“ ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze.

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W piątek, dn. 25 bm. jako w pierwszym dniu świąt tylko jedno widowisko świetnej, pełnej przezabawnych nieporozumień i sytuacyj „Hiszpańskiej muchy. Początek widowiska o g. 8.15. Ceny zwykłe: od 1 zł. do 3.60 zł.

W sobotę, dn. 26 bm. odegrana zostanie popołudniu o godz. 4-ej znakomita komedja „Roxy“, która w sezonie bieżącym osiągnęła rekordowe powodzenie. Ceny miejsc popularne: od 80 gr. do 2.60 zł.

Wieczorem ukaże się doskonała sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska“. Ceny zwykłe.

W niedzielę, 27 bm. popoł. o godz. 4 „Hiszpańska mucha“, po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 „Panna Maliczewska“ sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. Ceny zwykłe.

W poniedziałek 28 bm. — teatr nieczynny.

We wtorek, 29 bm. „Hiszpańska mucha“, po cenach zniżonych.

W środę, 30 bm. „Panna Maliczewska“, po cenach popularnych.

W próbach doskonała, pełna zabawnych sytuacyj komedja Lenza p. t. „Perfumy mojej żony“ i ostatnia nowość „Aurelciu, nie rób tego“ Tadeusza Łopalewskiego.



Stan rzemiosła na terenie woj. kieleckiego

PIĘTNO KRYZYSU. — OSŁABIENIE PRODUKCJI WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH. — BRAK DOGODNYCH I TANICH KREDYTÓW.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy, obejmujący swoim zasięgiem najszersze gałęzie produkcji krajowej siłą rzeczy wycisnął swoje piętno i na całokształcie życia gospodarczego rzemiosła.

Produkcja warsztatów rzemieślniczych, która stale wzmagała się równolegle do rozwoju życia gospodarczego Polski doznała po okresie pomyślnej konjunktury już w końcu roku 1929 bardzo poważnego osłabienia. Stan ten w roku bieżącym znacznie się pogłębił, czego wyrazem jest stale wzrastająca liczba bezrobotnych czeladników i pracowników rzemieślniczych.

Rzemiosło dzięki swej właściwości szybkiego przystosowania się do warunków stworzonych przez kryzys gospodarczy, nie doznała wprawdzie tak głębokiego wstrząsu jak przemysł fabryczny — niemniej jednak bardzo poważnie ucierpiało. Rola rzemiosła w ogólnem przesileniu gospodarczem jest znacznie korzystniejsza, aniżeli przemysłu, bowiem rzemieślnik, zwalniając zbędną ilość czeladników czy pomocników, ogranicza produkcję swego warsztatu do potrzeb powstałych na tle przesilenia gospodarczego. Ponadto rzemieślnik posiada możliwości, o których w przemyśle mowy być nie może, a mianowicie: w ciężkich warunkach gospodarczych konsument nie nabywa nowych artykułów produkcji rzemieślniczej; wzamian za to zwiększa się w warsztacie praca reperacyjna. Reperacje nie dają wprawdzie możności utrzymania się na powierzchni, jednak przy uwzględnieniu posiadanych zasobów umożliwiają rzemieślnikowi przetrwanie najcięższych chwil głębokiej depresji gospodarczej. Nie dotyczy to rzemiosł grupy spożywczej, których rozwój uzależniony jest od ogólnej sytuacji gospodarczej.

Rzemiosło z trudem przetrwało mijający rok, lecz wobec przewlekającego się kryzysu zachodzi bardzo poważna obawa co do dalszego ukształtowania się sytuacji w rzemiośle. Posiadane przez rzemieślników zasoby uległy już prawie zupełnemu wyczerpaniu, co bardzo niekorzystnie odbiło się za zmniejszeniu i tak bardzo już szczupłego kapitału obrotowego rzemiosła.

Potrzeba zarówno kredytu inwestycyjnego długoterminowego, jak i taniego kredytu dla uzupełnienia szczupłych kapitałów obrotowych rzemiosła, bardzo nadwątlonych w obecnem przesileniu gospodarczem, jest konieczna.

Brak dogodnych i tanich kredytów zmusza rzemiosło do zaspakajania swych potrzeb kredytowych na rynku prywatnym, za wysokiem oprocentowaniem, co w konsekwencji, podważając produkcję wyrobów rzemieślniczych, w znacznym stopniu osłabia odporność rzemiosła na konkurencję wyrobów przemysłowych z jednej strony, oraz pogłębia kryzys w rzemiośle z drugiej strony.

Przedświąteczne zakończenie nauki w szkołach.

Z utęsknieniem wyczekiwana przez młodzież szkolną chwila nadeszła. Ostatnie godziny szkolne... Młodzież nerwowo wyczekuje na dzwonek, który ma obwieścić, że najwyższy czas oddać się nartom, łyżwom i innym beztroskiem zajęciom. W myśl zasady, że każda szkoła ma się stać domem, a dom szkołą, uczciły szkoły chwilę uwolnienia uczniów na ferje świąteczne tradycyjnym opłatkiem.

W seminarjum nauczycielskiem męskiem odbył się ten moment w bardzo podniosłym nastroju. W sali wypełnionej młodzieżą i profesorami znalazła się choinka, a obok stoliczek z opłatkami. Na scenie trzej pastuszkowie z gwiazdą, wygłosili przy dźwiękach muzyki pastorałkę. Następnie prof. N. opowiedział zebranym alegoryczny sen dzieciątka Jezus. Z kolei odegrała młodzież seminarjum i szkoły zawodowej żeńskiej (P. Leśniakowej) uscenizowane kolendy ludowe, zakończona zaś została uroczystość pochodem do szopki i do opłatka. Pochód otwierał dyrektor zakładu z ks. prefektem i gronem nauczycielskiem. Wesołe kolendy brzmiały odtąd aż do opuszczenia przez ostatniego ucznia podwoi szkolnych.

Pasterka.

Mroźno, śnieg skrzypi pod nogami,
noc z gwiazd miljardem wokół nas,
kościół rozjarzył się światłami,
woła donośnie serc dzwonami:
— Czas na Pasterkę, czas!
Gloria!
Ciemne postacie — mąż, niewiasta,
ze wszystkich wokół dążą dróg,
tłum przy kościele w ciżbę wzrasta,
zeszli się ludzie ze wsi, z miasta:
dziś się narodził Bóg!
Gloria!
Północ. Pasterkę ksiądz odprawia,
organy w huczny grają ton,
gwiazd migotaniem noc przemawia,
dziś Boga - Dziecię świat pozdrawia,
bije na chwałę dzwon!
Gloria!

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 24 Czwartek	Dziś: Wigilja, Irminy P. Jutro: Narodzenie Chr. Pana Wschód słońca: 7.43 Zachód słońca: 3.28

WARSZAWA.

Czwartek, 24 grudnia.

1.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 2.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 16.00. Ostatni tom pism Józefa Piłsudskiego 16.25. Muzyka organowa. 16.45. Feljeton p. t. Mistyka Wigilijnej Wieczerzy. 17.00. Program dla dzieci. 20.30. Kolendy z Katowic. 22.55. Wigilja samotnych. 21.25. Kolendy i słuch. z Krakowa. 22.20. Koncert. 22.55. Słuch. z Katowic. 23.25. Kolendy ze Lwowa. 24.00. Hejnał i Pasterka z Krakowa.

Piątek, 25 grudnia.

11.00. Naboż. z Wilna. 12.30. Program na dz. nast. 15.30 Płyty gramof. 16.50. Słuch. dla dzieci z Wilna. 17.00 Koncert chóru Echo z Wilna. 17.30. Koncert popul z Wilna. 18.30. Feljeton p. t. Szopka krakowska 18.45. Koncert z Krakowa. 20.00. Słuchowisko. 20.45. Koncert ze Lwowa. 22.00. Muzyka tan. z płyt gramof.

Sobota, 26 grudnia.

10.15. Naboż. z Poznania. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. Pogad. ekonomiczna dla rolników. 14.20. Płyty gramof. Kolendy. 14.40. Pogad. dla gospodyń wiejskich. 15.00. Pocczepiny na Kurpiach — sztuka ludowa. 15.55. Słuch. dla dzieci ze Lwowa. 16.20. Płyty gramof. 16.40. Tr. z Krak. 16.55. Płyty gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.30. Feljeton ze Lwowa. 17.45. Koncert pop. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty gramof 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuch Wieczór wigilijny. 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton literacki p. t. O postulatach literatury polskiej. 22.10. Utwory Chopina. 22.40 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Czwartek, 24 grudnia.

1.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warszawy. 15.05. Kom. Polskiego Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.15. Koncert z płyt gramof. 15.30 W noc wigilijną. 15.45 D. c. koncertu z płyt gramof. 16.00. Odczyt z Warsz. 16.25. Intermezzo muz. 16.45. Tr. z Warsz. 20.30. Wieniec kolend w wyk. chóru mieszanego. 20.55. Wigilja samotnych z Warsz. 21.25. Kolendy i słuch. z Krakowa. 22.20. Koncert kolendowy z Warsz. 22.55. Słuch. wigilijne. 23.25. Kolendy ze Lwowa. 24.00 Tr. Pasterki z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Piątek, 25 grudnia.

11.00. Naboż. z Wilna. 12.30. Program na dz. nast. 15.00. Nieszpory z kośc. pod wezw N. M. P. w W. Piekarach na Śląsku. 16.00. Intermezzo muz. 16.30 Tr. z Wilna. 18.30. Feljeton z Warsz. 18.45. Koncert z Krak. 20.00. Słuchowisko. 20.45. Muzyka lekka ze Lwowa. 22.00. Muzyka lekka i tan. z płyt. 22.50 Kom. sport. i program na dz. nast 23.00. Aud. dla słuchaczów zagr.

Sobota, 26 grudnia.

10.30. Naboż. z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie na Śląsku. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Bóg się rodzi. 14.20 Tr. z Warsz. 15.55 Słuch dla dzieci ze Lwowa. 16.20. Intermezzo muz. 16.40. Tr. z Krak. 16.55. Kolendy i pastorałki. 17.15 Odczyt z Krak. 17.30 Feljeton ze Lwowa. 17.45. Koncert z Warszawy. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.25. Rozmaitości. 19.45. Tr. z Warsz. 22.55. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. Atlantic. w Katowicach.

Szkolnictwo dokształcające na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Powszechny przymus dokształcania młodzieży pracującej w zakładach przemysłowych i handlowych wprowadzony został ustawą wydaną przez ministerjum pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 2 lipca 1924 roku.

Z racji tej w większych miastach Zagłębia (zresztą, jak i w całej Polsce) zostały utworzone specjalne szkoły zawodowe dokształcające.

Celem i zadaniem tych szkół jest przedewszystkiem dokształcanie zawodowe tej młodzieży, która po ukończeniu kilku klas, lub całej szkoły powszechnej, zaczęła pracować w fabrykach, rzemiosłach, handlu, lub innych warsztatach pracy. Szkoły takie przynoszą wielkie dobrodziejstwa zarówno chlebodawcom, jak i ich praktykantom.

Jednym z ważniejszych punktów ustawy o przymusowem nauczaniu zawodowem jest to, że żaden praktykant nie zostanie wyzwolony na czeladnika, subjekta i t. p. o ile nie przedstawi świadectwa z ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej.

W Zagłębiu istnieją następujące szkoły dokształcające:

Miejska szkoła zawodowa dokształcająca w Sosnowcu (Wawel 13) istnieje już od szeregu lat. Szkoła ta ma swoje oddziały, a więc: 3 kl. szkołę handlową, (mieści się w lokalu gimn. Płockiego), kierownik **dyr. Płocki**; przemysłowa żeńska (ul. Kaliska), **kier. E. Oleśnicka**; handlowa żeńska (ul. Prez. Mościckiego), **kier. Sochacka**; 7 kl. szkoła metalowa (Wawel 13), **kier. dyr. Krzyszkiewicz** i 6 kl. ogólna (Żytnia 12) **kier. p. Barański.**

Ogólne kierownictwo nad wszystkiemi szkołami spoczywa w rękach **dyr. W. Krzyszkiewicza.** Sekretarz **p. Fr. Pawlik.**

Do wszystkich wyżej wymienionych szkół uczęszcza 872 osoby. Nauczanie bezpłatne. Koszta prowadzenia szkół pokrywa magistrat i częściowo kuratorjum. Lekcje odbywają się wieczorem 3 razy w tygodniu.

Wykładowców szkoła zatrudnia 46 osób.

Ponadto prowadzone są dla starszych słuchaczów kursy towarzystwa popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na kursach tych wykładane są przedmioty: elektromechanika, wykł. **inż. Bijesiewicz**, 50 osób; nauka z działu murarsko - ciesielskiego — wykł. **arch. St. Mazurkiewicz** (45 osób); miernictwo i mechanika — wykł. **prof. Kuźniak.**

Kierownikiem kursów jest **dyr. W. Kryszkiewicz**, sekretarz **p. Wojtasiński.**

Opłata miesięczna na kursach wynosi 9 zł. Kursy istnieją od 1925 roku.

W Będzinie szkoła dokształcająca zawodowa istnieje od 1928 r. Dyrektorem jest **p. L. Terlikiewicz**, sekretarzem **p. M. Kondusz.** Ogółem do szkoły uczęszcza 350 osób. Uczniowie podzieleni są na dwie grupy: przemysłową i handlową. W grupie przemysłowej nauczane są następujące przedmioty: rachunki rzemieślnicze, polski, korespondencja, materjałoznawstwo, kalkulacja rzemieślnicza, organizacja warsztatu, rysunki i nauka o obywatelstwie.

W grupie handlowej: religja, polski, arytmetyka handlowa, księgowość, nauka o handlu, geografja gospodarcza, korespondencja i nauka o Polsce.

Niezależnie od wyżej wspomnianej szkoły prowadzone są jeszcze dwie klasy przygotowawcze, do których uczęszcza 188 osób. Kierownikiem jest **prof. Rapaport.**

Wykładowców ogólnie jest około 20 osób. Nauczanie — bezpłatne. Koszta pokrywa magistrat i częściowo kuratorjum.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba uczniów, uczęszczających do szkoły zmniejszyła się o 25 proc.

W **Dąbrowie** prowadzone są: kursy dokształcające dla górników (jednoroczny), kurs obróbki metali (dwuletni) i kurs dla elektromonterów.

Lekcje odbywają się w lokalu szkoły górniczo - hutniczej.

Należy wspomnieć, że kursy te są prowadzone przez T. K. T. od 1928 roku, dla dorosłych robotników - rzemieślników, niezależnie od szkoły dokształcającej zawodowej dla młodocianych, która została otwarta dopiero w tym roku.

O-ski.

Postrach dziewcząt zagłębiowskich

ohydny typ degenerata-gwałciciela nieletnich dziewcząt

NIEUCHWYTNY GWAŁCICIEL. — NA TROPIE. — ŻONATY I DZIETNY GOSPODARZ Z TUCZNEJ BABY WYRAFINOWANYM ZBRODNIARZEM.

Wzrok niejednego czytelnika, przerzucającego dzienniki, przykuje nieraz sensacyjny, rzecby można „ociekający krwią“, — tytuł artykułu o zbrodni, o której na samą myśl człowieka przechodzi zimny dreszcz.

W ub. r. tytuły takie czytelnik często spotykał na łamach wszystkich pism.

Rok 1931-szy obfitował — niestety — w zbrodnie, które swą potwornością poruszały niejednokrotnie nie tylko pewne środowiska, lecz cały świat.

Osobliwa kolekcja tegorocznych przestępców, to przeważnie ludzie obciążeni dziedzicznie.

Niektórzy z nich szli przez życie prawą drogą i dopiero w późniejszym wieku owładnięci siłą atawizmu, pchnięci zostali na drogę zbrodni.

Na czoło plejady zagłębiowskich przestępców wysunął się

32-letni Jan Gębczyński,

rodem z Tucznej Baby, powiatu będzińskiego. Rodzinę jego pozostawmy w spokoju, a zajmijmy się osobą Gębczyńskiego, którego nazwisko przez dłuższy czas nie schodziło ze szpalt pism zagłębiowskich.

Było to w czerwcu br. kiedy Zagłębie zaelektryzowane zostało pojawieniem się potwornego zbrodniarza który w odludnych zakątkach napadał na nieletnie dziewczęta, dokonywując na nich

ohydnych gwałtów.

Organizowane przez posterunki policyjne pościgi za zbrodniarzem nie dawały żadnego rezultatu, zwyrodniały gwałciciel pojawiał się tam, gdzie go się najmniej spodziewano i po dokonaniu świeżej zbrodni, zapadał się jakgdyby pod ziemię.

Tymczasem liczba ofiar wzrastała.

Pierwszą ofiarą zwyrodniałego zbrodniarza była 14 letnia Helena G. z Niegowonic. pastuszka. dalszeka O. i 12-letnia Stanisława K. z Grabowej, które potworny zbrodniarz steroryzował groźbami zabicia.

Ostatecznie zbrodniarz wpadł w sidła.

Posłużyły temu cenne wskazówki ostatniej ofiary degenerata. 16-letniej Marji S., z Niegowoniczek i okropnie

zeszpecona śladami ospy twarz zbrodniarza.

Potwornym degeneratem był Gębczyński.

Ujęcie go było tem więcej sensacyjne, że Gębczyński był człowiekiem żonatym, ojcem dzieci i wszystkim w rodzinnej wiosce i dalekiej okolicy znanym gospodarzem na pięciu morgach pola.

Gębczyński przedstawia prawdziwy typ degenerata Ponure spojrzenie z pod krzaczastych brwi, twarz nacechowana okrucieństwem, wzbudza odrazę, tembardziej, że widnieją na niej straszliwe ślady przebytej choroby.

Karjera kryminalna Gębczyńskiego datuje się od 1929 roku, kiedyto Gębczyński po raz pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych za

okrutne pobicie swej matki.

Debiut zbrodniarza uwieczniony został wówczas wyrokiem sosnowieckiego sądu okręgowego, skazującego go na sześć miesięcy więzienia.

Ujęty zbrodniarz osadzony został w więzieniu będzińskiem, gdzie oczekuje wymiaru sprawiedliwości

ze swe potworne czyny.

Niedawno temu donosiliśmy o skazaniu Gębczyńskiego w dwuch sprawach po pięć lat ciężkiego więzienia, w pozostałych sprawach śledztwo zostało ukończone, tak, że w najbliższych już dniach należy spodziewać się dalszych rewelacyj z cyklu zbrodni, popełnionych przez potwornego degenerata.

WARSZAWA.

Niedziela, 27 grudnia.

10.00. Naboż. ze Lwowa. 11.35. Odczyt misyjny p. t. Misje a islamizm w Syrji i Palestynie. 11.58. Sygnał czasu z Warszawy. 12.052 Program na dz. nast. 12.10 Urz. Kom. Państw. Inst. Met. 12.15 Poranek symf. z Filh. Warsz. 13.15. Tr. z Katowic zawodów hokejowych. 14.00 O lepsze jutro rolnika. 14.20. Muzyka ze Lwowa. 14.40. Praca krowami. 15.00. Muzyka ze Lwowa. 15.15. Audycja żołnierska. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Mazurki Chopina. 16.40. W rocznicę powstania wielkopolskiego. 16.55. Płyty gramof. 17.15. O bólu głowy. 17.30. Wiad. przyjemne i pożyteczne. 17.45. Koncert popol. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuch. p. t. Protekcja. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans lit. Boże Narodzenie w Lipcach. 22.10. Recital śpiew. 22.40. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.45. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka tan. z restaur. hotelu Polonia - Palace.

KATOWICE.

Niedziela, 27 grudnia.

10.30. Naboż. z kość. pod wezwaniem N. M. P. w W. Piekarach na Śląsku. 11.35. Odczyt misyjny z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Poranek z Filh. Warsz. 13.15. Zawody hokejowe. 14.00. Podnieś rękę Boże Dziecię. 14.20. Tr. z Warsz. 16.20. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Warsz. 16.55. Pieśni. 17.15. Tr. z Warsz. 19.00. Bery bojki śląskie. 19.25. Rozmaitości. 19.45. Kom. sport. 22.55. program na dz. dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i tan. z kaw. Astorja. w Katowicach.

Z Kielc.

(k) **2-dniowy zjazd instruktorów W. T. O. i K. R. w Kielcach.** Onegdaj w sali urzędników państwowych w Kielcach, odbył się dwudniowy zjazd instruktorów W. T. O. i K. R.

Zjazd powitał wojewoda kielecki, Jerzy Paciorkowski, poczem przewodniczący zjazdu poseł Kozłowski wygłosił dłuższe przemówienie o kryzysie w rolnictwie.

Następnie wygłoszonych zostało kilka referatów, a mianowicie: dr. Eugenjusz Malisz z Kielc, wygłosił referat pt.: „Bezgotówkowe meljoracje na terenach nieobjętych przebudową ustroju rolnego“ — pozatem dłuższy referat wygłosił docent głównej szkoły gospodarstwa w Warszawie dr. Wojtysiak, na temat „Podstawy doractwa rolniczego w zakresie produkcji rolniczej“.

(k) **Napad.** W lesie Czarnowskim, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, czterech wyrostków zatrzymało idącą Józefę Gos, mieszkankę wsi Brynica, której przemocą zabrali bułki, wart. 2 zł. oraz paczkę tytoniu, wart. 1 zł. 40 gr. Z pośród napastników Gosowa rozpoznała niejakiego Proboszcza z Niewachlowa.

(k) **Udusiła dziecko.** Mieszkanka osady Ćmielów, pow. opatowskiego, Genengla Rapaport, przez nieostrożność, w czasie karmienia, udusiła swoje 6-cio dniowe dziecko. Uduszenie to nastąpiło z powodu zaśnięcia matki podczas karmienia.

Projekt budowy wspólnych kolonij przez samorządy miast Zagłębia.

OKRADZIONÓW MA STAĆ SIĘ LETNIĄ REZYDENCJĄ DZIECIARNI ZAGŁĘBIOWSKIEJ.

Przed kilkoma tygodniami na konferencji, w sprawie pomocy bezrobotnym, ze strony powiatowej kasy chorych, inspektor lekarski dr. Ryder wysunął projekt utworzenia stałych kolonij letnich dla dzieci z całego Zagłębia.

Obecni na konferencji przedstawiciele samorządów zagł. pp.: dr. Madeyski, tow. Rzeczkowski i kom. Kuźniak do wysuniętego projektu ustosunkowali się bardzo przychylnie, przyczem dr. Madeyski, omawiając ten projekt, jako idealne miejsce utworzenia takiej kolonji, wskazał piękną miejscowość zagłębiowską, Okradzionów, gdzie w ub. roku spędziły na wywczasach letnich dzieci z Dąbrowy.

Omawiając ten ze wszechmiar korzystny projekt, należy podkreślić, że nie jest on nowy. Myśl utworzenia wspólnych kolonij letnich dla wszystkich samorządów zagłębiowskich kiełkowała już oddawna.

Chodziło tylko o to, aby projektowi temu nadać realne formy, a co najgłówniejsze wskazać miejsce, któreby się nadawało na utworzenie tego rodzaju kolonij.

Dziś, kiedy projekt ten znalazł poklask i uznanie u sterników samorządów zagłębiowskich, kiedy głowa naszego powiatu starosta Boxa ustosunkował się do niego bardzo przychylnie, widząc w zrealizowaniu tego projektu duże korzyści nietylko dla samorządów, ale również i dla dzieci, kiedy wskazane zostało miejsce na urządzenie kolonij, warto projektowi temu poświęcić kilka słów i podkreślić jego dobre strony.

Rok rocznie samorządy zagłębiowskie organizują kolonje dla dzieci, co rok w innych miejscowościach, niekiedy bardzo znacznie oddalonych od Zagłębia. Należy zwrócić uwagę przedewszystkiem na bardzo wielkie koszty, jakie ponoszą samorządy przy urządzaniu tych kolonij, co przy obecnym stanie finansowym naszych miast jest rzeczą niewskazaną.

Co rok przecież trzeba jeździć, wyszukiwać miejscowości, gdzieby można urządzić kolonje itp. Wszystko to pochłania dużo pieniędzy. Następnie przewóz dzieci jest również bardzo kosztowny.

Od kilku lat Sosnowiec urządza kolonje w Beskidach Zachodnich, w okolicach Suchej. Jest to miejscowość dość znacznie oddalona od Sosnowca, a więc przewóz dzieci pociąga za sobą duże koszty.

Pomińmy jednak stronę finansową, a zwróćmy następnie uwagę na to, jak kolonje te są urządzane. Chodzi nam o ich stan sanitarny i higjeniczny.

Rzecz zupełnie zrozumiała, że urządzane naprędce kolonje nie mogą sprostać wymaganiom higjenicznym, co jest, sądzimy, największą bolączką wszystkich urządzanych przez samorządy zagłębiowskie kolonij.

Nie jest to wina samorządów. Trudno sobie bowiem wyobrazić, aby w prowizorycznie urządzonej kolonji, na okres dwuch miesięcy, mogła być mowa o higjenie.

Niejednokrotnie, zwiedzając zagłębiowskie kolonje widzieliśmy, jak się one przedstawiają pod względem higjenicznym. Dzieci lokowane są zazwyczaj w salach szkolnych, lub w chałupach chłopskich, śpią na podłogach.

Jeśli do tego dodamy, że w jednej izbie śpi po kilkanaście, nawet kilkadziesiąt dzieci, to będziemy mieli dokładny obraz kolonij, urządzanych obecnie przez samorządy zagłębiowskie.

Nie należy zapominać o tem, że kolonja letnia winna być nietylko miejscem wypoczynku, ale również szkołą dla dzieci, które powinny wynieść z pobytu na kolonji naukę o higjenicznem urządzaniu życia codziennego i swego otoczenia.

Zorganizowanie stałej kolonji dla dzieci wszystkich samorządów zagłębiowskich w okolicach bliskich Zagłębia byłoby jedynem racjonalnem rozwiązaniem tej sprawy.

Raz na zawsze odpadłyby kłopoty przy wyszukiwaniu odpowiednich miejsc na kolonje, zmniejszyłyby się bardzo znacznie koszty, jakie ponoszą samorządy, a przedewszystkiem kolonja ta stanęłaby na odpowiednim poziomie higjenicznym.

W stałej kolonji można przecież wszystko urządzić na stałe: zakupić łóżka, wybudować umywalnie itp.

Przy dobrych chęciach samorządów zagłębiowskich w ciągu najwyżej dwuch lat kolonja taka może być z powodzeniem wzorowo urządzona.

Mówiąc o miejscu, gdzie miałaby być urządzona kolonja, projektowany przez dr. Madeyskiego Okradzionów, jest wymarzoną okolicą, która pod każdym względem nadaje się na urządzenie kolonji. Wokół lasy, suchy piaszczysty grunt, rzeka Biała Przemsza. Cóż więcej potrzeba dla wypoczynku, dla zaczerpnięcia nowych sił. (—sr).

Ćwierć wieku ofiarnej pracy...

Z ŻYCIA OCHOTNICZEJ STRAŻY OGNIOWEJ W CZELADZI.

W przyszłym roku wypada 25-lecie istnienia ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi. Ćwierć wieku ciężkiej i ofiarnej pracy. Czem jest straż, jakie są jej cele i zadania, każdy bezwątpienia zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Miejscowe społeczeństwo docenia znaczenie straży, świadczy bowiem o tem fakt otaczania jej sympatją, szacunkiem i uznaniem.

W roku 1907 zrodziła się w Czeladzi myśl utworzenia straży, która niebawem znalazła swój oddźwięk wśród społeczeństwa i przyoblekła się w realne kształty. Założenie tej placówki przypadło w udziale ks. szambelanowi Pieńkowskiemu, ówczesnemu proboszczowi w Czeladzi.

Straż początkowo musiała borykać się z trudnościami materjalnemi i dopiero dzięki poparciu społeczeństwa stan ten znacznie się poprawił. Dowodem sprawności straży jest zdobycie już w 1909 roku srebrnej odznaki w czasie konkursów strażackich na wystawie w Częstochowie. Odtąd straż rozwija ofiarną i niestrudzoną pracę społeczną i obywatelską.

W roku 1914 straż obejmuje obowiązki milicji, która czuwała nad ładem i porządkiem w mieście.

W 1918 r. straż jest inicjatorką w ruchu rozbrojeniowym na terenie Czeladzi. Dowództwo objął ówczesny naczelnik straży dr. Z. Kotarski, łącznie z obecnym wiceministrem spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowskim. Był to ważki moment w życiu straży, i pozostanie on na zawsze w pamięci obywateli. Straż czeladzka imała się również pracy społecznej, ku pożytkowi ogółu. Mianowicie, staraniem straży powstał park w Czeladzi.

Mroczne trzęsawisko, pokryte bagnami, zamieniono na piękny park publiczny, kosztem zaciągniętych przez członków straży pożyczek w byłej kasie pożyczkowej. Dziś stan parku już pozostawia wiele do życzenia, mniej bowiem dbają o niego władze miejskie.

Liczba członków czynnych straży wzrosła do 120, zaś honorowych do 80 osób. Straż przy pomocy subwencyj miasta, okręgowego związku straży ogniowych, towarzystwa „Saturn“, komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi i szerokiego ogółu mieszkańców, wybudowała gmach strażacki, wartości 400 tys. zł., który wyposażony jest w najnowsze zdobycze techniczne. Prócz tego niedawno straż zaopatrzyła się w autosikawkę i syrenę. W zakresie wyszkolenia, straż czeladzka postawiona jest na wysokim poziomie, czego dowodem szereg cennych nagród, zdobytych na konkursach i zawodach strażackich.

W r. 1928 Czeladzi nawet przypadł zaszczyt reprezentowania barw wojewódzkiego związku straży ogniowych w Kielcach, w ogólnopaństwowych zawodach strażackich w Poznaniu. Z zawodów tych straż wyszła zwycięsko, zdobywając 1 miejsce, a jako nagrodę otrzymała proporczyk.

Straż również krzepnie i organizacyjnie.

W tym roku powstał przy straży oddział żeński — samarytanek, które mają za zadanie niesienie pomocy nieszczęśliwym w czasie pożaru, czy też wojny gazowej.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się bilans prac ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, która z każdym rokiem wykazuje dalsze postępy, a zapał i ambicja rokuje straży dalszy rozkwit.

Czeladź naprawdę jest dumna ze swych rycerzy św. Florjana.

P-ł.

Wypadek przy pracy w Dąbrowie.

W fabryce łańcuchów braci Klein, ul. Szopena 72 w Dąbrowie, zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek.

Mianowicie majstrowi tej fabryki Bolesławowi Legawcowi (ul. Szopena 11), będącemu przy pracy, pas transmisyjny urwał prawą rękę powyżej łokcia.

Wypadek ten zdarzył się w obecności pracowników fabryki, którzy na widok tak tragicznej sceny zostali formalnie oszołomieni.

Legawiec zaś o własnych siłach podniósł się z ziemi, poczem po nałożeniu palta, odjechał dorożką do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, gdzie dopiero przed dokonaniem operacji zemdlał.

Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Inspektor lekarski kasy chorych dr. Ryder wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy.

(s) **Choinka członków** związku legjonistów odbędzie się 8 stycznia w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu (Wawel).

(s) **Gwiazdka** dla dzieci „Rodziny policyjnej“ odbędzie się 6 stycznia w seminarjum naucz. męskiem w Sosnowcu.

(s) **Zasłabła na ulicy.** Onegdaj na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zasłabła nagle wskutek krwotoku, Zofja Kaźmierczak, zam. w Chorzowie. Odwieziono ją do szpitala miejskiego w Barakach.

(s) **Wydział śledczy i pierwszy komisarjat w Sosnowcu na bezrobotnych.** Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Sosnowcu przekazali powiatowemu komitetowi pomocy bezrobotnym sumę 22 zł. 70 gr. Funkcjonarjusze 1-go komisarjatu sumę 18 zł.

(s) **Wielki Sylwester w seminarjum męskiem w Sosnowcu.** Z okazji 10 rocznicy istnienia państwowego seminarjum męskiego w Sosnowcu, dn. 31 bm. odbędzie się zjazd b. wychowanków seminarjum. O godz. 8 wiecz. w sali gimnastycznej nastąpi otwarcie zjazdu. Zjazd połączony będzie z zabawą taneczną. Zaproszenia w kancelarji.

(s) **Zarząd związku oficerów rezerwy** w Sosnowcu zakupił dla świetlicy żołnierskiej w Będzinie 30 oprawionych książek, znanych pisarzy polskich, treści przeważnie beletrystycznej i mapę Rzeczypospolitej Polskiej prof. Romera za łączną kwotę zł. 300, wręczenie tego podarunku gwiazdkowego przez delegatów związku of. rez. odbędzie się dnia 24 bm.

Ponadto przekazał związek zł. 100 na rzecz bezrobotnych związku prac. umysłowych w Sosnowcu i 100 zł. na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy szkół sosnowieckich.

(s) **Kradzież poduszki.** Z korytarza domu nr. 1 przy ul. Będzińskiej, skradziono Marji Mitasowej poduszkę, wartości 15 zł.

———o———

Z Będzina.

(b) **Wieczornica w Bobrownikach.** Dnia 26 bm., w sali domu ludowego im. marsz. Piłsudskiego odbędzie się zabawa taneczna z bogato urozmaiconym programem. Przed zabawą o godz. 6 wiecz. zostanie odegrana sztuka p. t. „Wet za wet“. Wejście 30 gr. do 1 zł.

Dochód z urządzonych imprez przeznaczono na cele oświatowe.

(b) **Jasełka.** W niedzielę dnia 27 grudnia r. b. sekcja sceniczna stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Będzinie, odegra, w sali na Górze Zamkowej „Jasełkę“ w 5-ciu aktach.

Początek przedstawień: o godz. 2 po południu dla dzieci, a godz. 6 wieczór dla dorosłych.

———o———

Z Czeladzi.

(c) **Uruchomienie linji autobusowej Czeladź — Sosnowiec.** W ub. wtorek wieczorem uruchomione zostały autobusy na linji Czeladź — Sosnowiec.

(c) **Tragiczny wypadek na kop. „Czeladź“.** W ub. wtorek w godz. rannych na sortowni kop. „Czeladź“ na Piaskach miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, który zakończył się śmiercią robotnika.

Z wysokości 7 metrów spadła bryła węgla, która ugodziła z tak wielką siłą robotnika Józefa Grzesika (Piaski, Nowopogońska), lat 30. Wskutek pęknięcia czaszki Grzesik stracił przytomność. Przewieziony do szpitala w Czeladzi, nocy wczorajszej zmarł.

———o———

Z Dąbrowy.

(d) **Budżet m. Dąbrowy.** Preliminarz budżetowy magistratu Dąbrowy na 1932-33 rok został już przez zarząd miasta całkowicie opracowany.

Obecnie budżet ten zostanie przesłany do komisji radzieckiej budżetowo-skarbowej, skąd następnie wejdzie pod obrady plenum rady miejskiej.

Preliminarz budżetowy przedstawia się jak następuje: wydatki zwyczajne 1.285.400 zł., nadzwyczajne 184.600 zł. Razem 1.470.000 zł. Dochody zwyczajne 1.210.000 zł. i nadzwyczajne 260.000 zł. Razem 1.470.000 zł.

———o———

Z Zawiercia.

(z) **Na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci** w Zawierciu dyrekcja fabryki szkła w Zawierciu ofiarowała sumę zł. 400.

———

Towarzystwo śpiewacze „Lutnia“ uzyskany z ostatniego koncertu dochód w sumie zł. 234 — ofiarowało na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym.

(z) **Zebranie związku legjonistów.** Zarząd oddziału związku legjonistów polskich w Kielcach zawiadamia, iż w dniu 8 stycznia 1932 roku t. j. w niedzielę odbędzie się w lokalu sejmiku powiatowego w Kielcach o godz. 10 m. 30 rano zebranie informacyjne z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie ze zjazdów: okręgowego w Kielcach i walnego w Warszawie. 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej.

(z) **Gwiazdka w stow. rezerwistów.** W ubiegłą niedzielę zarząd stow. rezerwistów urządził w szkole szklarskiej gwiazdkę dla dzieci swych członków. Na uroczystości tej poza zaproszonymi gośćmi było pareset milusińskich. Ogólny zachwyt małych widzów wywołała piękna szopka krakowska. kulminacyjnym zaś punktem uroczystości było niespodziewane pojawienie się św. Mikołaja, z dwoma pełnemi koszami padarunków. Św. Mikołaj, wyjaśniwszy cel swego przybycia, obdarował upominkami grzeczne dzieci. które witały go pięknemi wierszykami. Wierszyki wygłosiły: 6-letnia Zenia Stypówna, 5-letnia Lidja Gębkówna i 6-letni Mirosław Wójcik. Cała uroczystość wywarła na obecnych b. miłe wrażenie.

———o———

„ASTORJA" PIERWSZA NOWOCZESNA KAWIARNIA W ZAWIERCIU.

W najbliższych dniach zyska Zawiercie nowy pierwszorzędny lokal rozrywkowy w postaci kawiarni i cukierni „Astorja", otwartej w dawniejszym lokalu kina „Apollo", ul. 3 Maja 33. Dawniejszy ponury lokal po gruntownem odrestaurowaniu i przy komfortowem wewnętrznem urządzeniu robi naprawdę europejskie, bardzo miłe wrażenie, przypominając swym układem pierwszą salę cukierni „Warszawskiej" w Sosnowcu. W kawiarni tej będą wydawane śniadania, obiady i kolacje, zaś codziennie od godz. 7 wieczorem urządzany będzie koncert i dancing z jazz-bandem. Właściciel nowej placówki p. St. M. Filipczyk otwiera powyższy lokal z dniem 1 stycznia, a ściślej mówiąc wieczorem 31 grudnia b. r. urządzając inauguracyjny wieczór sylwestrowy. Nowej placówce życzymy powodzenia.

———o———

Z Olkusza.

(ol) **Ruch autobusowy zamarł.** W okresie przedświątecznym ruch autobusowy całkowicie został wstrzymany. W czasie świąt autobusy również nie będą kursować. Właściciele autobusów wstrzymują się z uruchomieniem autobusów do nowego roku, t. j. do chwili wprowadzenia ryczałtu.

Działalność miejskiego komitetu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu.

Do rejestracji w miejskim komitecie do spraw bezrobocia w Sosnowcu do dn. 22 b. m. zgłosiło się do rejestracji w celu otrzymania pomocy 7337 bezrobotnych, z tych otrzymała pomoc 5080 osób, odmówiono zaś zasiłku 1967 osobom, pozostało do zakwalifikowania 290 osób.

Komitet zaopatrzył zakwalifikowanych w żywność, a mianowicie: otrzymało ziemniaki na zimę 3767 bezrobotnych. Wydano ziemniaków 8489 kwintali. Z racji świąt Bożego Narodzenia wydano artykułów spożywczych, jak mąka, kasza, groch itp. 1294 samotnym po 5 zł., 2823 małym rodzinom po 8 zł., 874 dużym rodzinom po 12 zł. Razem otrzymało 4991 bezrobotnych na sumę 39.542 zł.

Żywność komitet wydaje za pośrednictwem powszechnej spółdzielni spożywców w 10 sklepach rozrzuconych na terenie miasta Sosnowca.

Niezależnie od akcji żywnościowej, komitet wydał wszystkim bezrobotnym utrzymującym rodziny węgiel, małym rodzinom po 1 kw. i dużym po 1 i pół kw. Razem wydano węgla 4134 kw..

Węgiel wydawany jest za pośrednictwem kopalni „Hr. Renard" i „Wiktor", które to kopalnie podjęły się rozdawnictwa.

Dla najuboższych komitet wydaje obiady, których wydano w październiku 77.154 cena jednego obiadu wyniosła 26.6 gr.), w listopadzie 38.905 (cena jednego obiadu wyniosła 24.7 gr.

Od chwili rozpoczęcia działalności komitetu do dnia 22 b m. wpłynęło do kasy komitetu: z ofiar społeczeństwa 24.664 zł., zapomogi z województwa 30.000 zł., razem 54.664 zł.

Sataniści mnożą się w Anglji

TO, O CZEM ZAPEWNO NIE WIECIE...

Krajem, który posiada najmniej świąt ze wszystkich krajów świata, jest Holandja.

Z wyjątkiem niedziel świętują Holendrzy tylko 5 razy do roku.

Najwięcej, bo aż 34 święta w roku jest w Grecji.

* * *

Uczony botanik Sarafin odkrył na wyspie Celebes roślinę, której liście są błękitnego koloru.

W Indjach istnieje specjalny gatunek eukaliptusa, który również ma, zamiast zielonych, błękitne listki.

Na Jawie znowu rośnie roślina o liściach barwy mocno fjoletowej. Przy bliższem obserwowaniu tych liści można spostrzec, że tło ich jest zielone, tylko pokryte fjoletowym puchem.

* * *

Angielska prasa donosi ostatnio często o odkrywaniu sekt satanistycznych, rozsianych po całej Anglji.

Zwłaszcza takiem centrum satanistów stała się Walja, i tak już znana z pokutujących tam przesądów. Pewien wieśniak walijski niedawno zwarjował pod wpływem przeświadczenia, że urzeczono go „złem okiem".

Sataniści zmodernizowali nieco stare przesądy.

Nietylko po miastach Walji, ale także i po wsiach zawierały się związki czarnej magji.

W Londynie siedziby satanistów wyposażone są niebywałym zbytkiem, a członkami ich są nierzadko zblazowani arystokraci.

———o———

SĄDNA NOC NA HELU WSKUTEK SZALEJĄCEJ BURZY.

Ostatnia burza na Helu była dla mieszkańców tych okolic pamiętnem przeżyciem. Rozszalałe bałwany Bałtyku przez kilka godzin zrzędu zwalały się na brzeg, niszcząc mienie państwowe i dobytek rybaków, zagrażając całości półwyspu i życiu ludności.

W wielu miejscach woda podmyła brzegi, w Kuźnicy został podmyty tor kolejowy. Również i w samym Helu woda podmyła 150 metrów toru kolejowego, który jednak natychmiast zabezpieczono, naprawiając szkody, tak że przerwy w komunikacji nie było.

Na całym półwyspie niema prawie ani jednego płotu. Nawałnica powyrywała z korzeniami co młodsze i słabsze drzewka i pozabierała rybakom sprzęt. Woda dosięgła poziomu, jakiego najstarsi ludzie od 60 lat nie pamiętają. Noc ta wydawała się wszystkim nocą sądu ostatecznego i nikt nie zmrużył oka, z obawy o mienie i życie.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

29.

Zjadłszy pośpiesznie w pierwszej napotkanej restauracji śniadanie, udał się do dworca kolei żelaznej, wziął bilet do Plant de Champigny, wysiadł na stacji i skierował się ku drodze, ciągnącej się wzdłuż rzeki Marny. Znalazłszy się na niej, starał się zebrać poplątane wspomnienia.

— Zdaje mi się — myślał — że musiałem być z drugiej strony rzeki... Tak, ten park, do którego się wdarłem, to chyba tamten... — i przeszedł przez most na stronę przeciwną.

Teraz po prawej stronie płynęła Marna, po lewej wznosiły się liczne wille wśród parków. Przyglądając się i pożerając wzrokiem każdy szczegół, wytężał pamięć, jak gdyby chciał ją zmusić do ożywienia się. Wiele willi miały, zarówno jak i willa p. Dauray, wznoszące się nad brzegiem rzeki tarasy, ocienione staremi drzewami. Okoliczność ta utrudniała mu odszukanie miejscowości.

— Nie przypominam sobie — szeptał zniechęcony — nie przypominam sobie... był jakiś mur, na który wdrapałem się, drzewa tak gęste, jak gdyby to był las, ale tutaj wszędzie są mury i wiele drzew.

Nagle zatrzymał się pod wpływem jakiejś myśli.

— Gdy przebudziłem się, leżałem na trawie pokrytej rosą i widziałem przed sobą grupę drzew... Rozróżniałem również most Chennevieres... Więc to powinno być blisko mostu...

Poszedł dalej drogą, przypatrując się trawie, czy nie spostrzeże jakiegoś śladu lub odcisku własnego ciała.

— Ach! — zawołał nagle i zatrzymał się, znalazł bowiem więcej, niż to czego szukał.

Wśród zmiętej trawy spostrzegł jakiś biały przedmiot. Była to chustka do nosa.

— Tak, niema wątpliwości, musi to być to samo miejsce... To moja chustka...

Podniósł głowę i przez jakiś czas badał taras willi należącej do p. Dauraya.

— Tak, to przez ten mur dostałem się do parku, by popełnić najnikczemniejszą zbrodnię!... Ach, pocóż przebudziłem się ze snu! Czego nie padłem odrazu trupem!

W tej chwili ogrodnik z grabiami w ręku ukazał się na tarasie, oparł się na balustradzie i zaczął uważnie przypatrywać się trawie pod murem.

— Wygląda, jakby szukał czegoś — myślał Claude. — A gdybym zawiązał z nim rozmowę? przecież nie ściągnę na siebie podejrzenia.

Po chwili namysłu zapytał głośno:

— Czy zgubiłeś pan co?

Ogrodnik usłyszawszy głos, odwrócił głowę w stronę Juljusza i od rzekł:

— Nie.. nic nie zgubiłem... Przypatruję się tylko tym śladom na trawie, bo są podobne do śladów, jakie znalazłem na rabatach. Widocznie mieliśmy w nocy wizytę złodziejów, przychodzących czasami zaopatrywać się w kwiaty.

— Więc musieli zapewne wdrapać się przez ten mur? — zapytał Claude.

— A tak...

— Często kradną wam kwiaty?

— Kradziono nam je już kilka razy i zawsze dobierano się przez ten mur... Zwracałem na to uwagę mojego pana, ale on nie dba...

— A właściciel mieszka teraz tutaj?

— On tu mieszka stale. Od czasu jak zwinął interesa bankowe, wyjeżdża do Paryża tylko na parę miesięcy zimowych.

— Więc były bankier — myślał Claude — musi mieć wielki majątek... a to zapewne jego córka...

Chcąc się napewno przekonać, zapytał wymieniając pierwsze lepsze nazwisko:

— Czy to nie jest czasem własność p. Pasquier?

— Nie, ta willa należy do p. Dauray.

— P. Dauray musi być bardzo bogaty?

— Ach, panie, on sam nawet nie wie, ile ma...

— A czy ma dzieci?

— Ma tylko jedyną córkę, pannę Henrykę, której imieniny obchodzono wczoraj. Jakaż to piękna i dobra panna! Bóg obdarzył ją zarówno pięknem sercem, jak i twarzą! Jest ona Opatrznością dla biednych, którzy ją ubóstwiają i nazywają dobrym aniołem. Ten, który ją zaślubi, posiądzie w niej skarb większy, niż miljony jej ojca.

Juljuszowi zimny pot wystąpił na czoło. Wszystko, co słyszał o Henryce, swej ofierze, przejmowało go jeszcze większym wstrętem do samego siebie; każdy wyraz, każda pochwała, wypowiadana tak szczerze i naiwnie, przeszywała mu serce, jakby ostrzem stali.

— Ach, to właśnie panienka idzie z panią — rzekł ogrodnik. — Do widzenia z panem! — i odszedł.

d. c. n.

Sposób na sublokatorów

MOŻE TROSZKĘ NIELEGALNY, ALE ZATO PEWNY.

Pan Salomon Pines miał sublokatora, można śmiało powiedzieć, że to był koszmar nie sublokator.

Całymi dniami leżał na wynajętej otomanie, czytał, palił papierosy, pisał listy

i grosza nie płacił.

Na nagabywania właściciela mieszkania odpowiadał stale:

— Nie płacę, bo nie zarabiam.

— A kiedy pan zacznie zarabiać?

Ja wiem? Spytaj się pan kryzysa.

— Mnie się zdaje, że tu kogoś komornik będzie zmuszony wziąć za mordę.

— Adje panu!

Odpowiadał nieugięty sublokator i wypychał p. Pinesa z pokoju.

Nieszczęśliwy człowiek gryzł się, martwił, nie wiedząc co robić. Wszystkie eksmisje wstrzymano do wiosny — wogóle czarna rozpacz.

Aż pewnego razu w cukierni spotkał starego przyjaciela.

— Salek co cię gryzie? Jak ty wyglądasz? Taki jesteś mizerny, że nie ma cię na czem patrzyć!

— Sublokator mnie gryzie.

Taki łobuz mieszka i jak mieszka? — wcale nie wychodzi z domu! To jest poeta, artysta, filozof, ja wiem!

— Co za filozof?

— On nie uznaje płacenia! Pieniądz dla niego nie istnieje. Tak mnie powiedział.

— Czy ty mu wynajmujesz pokój z meblami?

— Tudzież z wszelkiemi wygodami.

— Ty ich mu zamknij!

— Ty nie znasz tego łobuza, on się obejdzie, a ja będę musiał uciekać z mieszkania.

Przyjaciel myślał długą chwilę, poczem zaczął coś tajemniczo szeptać panu Pinesowi.

— Tak go zrób — niech wtedy mieszka! — rzekł na zakończenie.

— Tonący za dziurę w moście się schwyta —

odpowiedział p. Salomon, uścisnął dłoń przyjaciela i wrócił do domu z zamiarem zastosowania się do rady serdecznego druha.

Sublokator miał zwyczaj opuszczać swoje lokum na godzinę między 1 — 2 po południu dla zjedzenia obiadu.

Na tę chwilę czatował udręczony właściciel mieszkania. Wyprawił niezwłocznie żonę z domu, wezwał dozorcę i dostawszy się do pokoju sublokatora

powynosił wszystkie meble.

We wzorowym porządku układając na podłodze jego świąteczny garnitur, książki, 3 kołnierzyki oraz 2 skarpetki nie do pary.

— Niech teraz śpi, niech czyta, niech pisze, psiakrew!

Kiedy sublokator powrócił, nie wierzył swym oczom.

Rzucał się, krzyczał, groził, że pan Pines pójdzie za to pod sąd doraźny i zostanie powieszony, ale wkońcu zapakował ruchomości w gazetę i wyprowadził się.

Kiedy p. Pinesowa powróciła wieczorem z miasta wprowadzona przez męża do pustego pokoju rzuciła się p. Salomonowi na szyję i zapłakała z radości.

Sublokator złożył skargę do sądu grodzkiego, ale po kilku dniach przyszedł i poprosił o umorzenie, gdyż znalazł nowe mieszkanie.

Ofiary

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu wpłacili na wieczerzę wigilijną dla najbiedniejszych inż. Witoldowa Malinowska zł. 20, p. Józef Gubało zł. 5, A. N. zł. 3.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składają p. Straszewicz i F. Podlasecy zł. 20, na wigilję dla bezrobotnych; urzędnicy wydziału finansowo podatkowego magistratu m. Sosnowca zł. 25.50 na biedne dzieci i p. Józef Król 15 strucli.

Inż. J. Gallot zamiast powinszowań noworocznych złożył w administracji 25 zł. na biedne dzieci.

Dr. Jarzębowski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli zł. 20 w administracji „Expresu Zagłębia" na bezrobotnych m.. Będzina.

Grzegorz Kozłowski zamiast życzeń świątecznych złożył zł. 5 na bezrobotnych m. Będzina.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa na bezrobotnych 20 (dwadzieścia) zł. Zygmunt Druszer.

Zamiast życzeń świątecznych kierownik P. U. P. P. w Sosnowcu radca Jan Janik złożył 5 zł. na bezrobotnych.

HUMOR.

— Niech pan sobie wyobrazi, że moja żona mówi ustawicznie o swym pierwszym mężu.

— To pan ma szczęście. Moja żona mówi ciągle o mężu, którego będzie miała po mojej śmierci.

* * *

Feliks jest złamany. Dostał dziś swoją miesięczną pensję 500 złotych i wracając do domu zgubił całą gotówkę. Biegnie więc do najbliższej administracji gazety i nadaje ogłoszenie, w którem wskazuje na swe położenie bez wyjścia, apeluje do „uczciwego znalazcy". Po kilku dniach otrzymuje list:

„Łaskawy panie, znalazłem pańskie 500 złotych. Ogłoszenie wzruszyło mnie. Wyrzuty sumienia nie dają mi spokoju, dlatego posyłam panu 20 złotych. Kiedy znów będę miał wyrzuty sumienia, przyślę więcej.

* * *

— Jak upłynął wieczór u X-ów? Czy pan przyczynił się do ogólnej wesołości?

Naturalnie, byłem tak pijany, że spadłem z krzesła.

* * *

Nauczyciel: — Czy możesz mi powiedzieć, których zębów człowiek dostaje na ostatku?

Uczeń: — Sztucznych, proszę pana profesora.

* * *

Pani domu: — Marysiu, skoro użyłaś mojej szczotki do zębów, możesz ją sobie zatrzymać. Darowuję ci ją.

Marysia: — I grzebienia też kiedyś użyłam, proszę pani.

* * *

Ojciec: — Żeby mi ten hałas natychmiast ustał! Dlaczego się tak kłócicie? Przecież każdy z was ma swoją fortecę z żołnierzami. Możecie bawić się w wojnę spokojnie.

— Tak, tatusiu, ale my się bawimy w konferencję rozbrojeniową.

* * *

Ulicznik: — Panie starszy, dlaczego pan idzie jedną nogą w rynsztoku, a jedną na chodniku?

Profesor: — Dobrze, że mi to mówisz, mój mały. A ja już myślałem, że mam jedną nogę krótszą...

* * *

— Jak się nazywa człowiek, który miał wiele szczęścia w miłości?

— Taki człowiek to ...kawaler.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa udziela lekcyj z zakresu gimn. mat. - przyr. i humanistycznego. Zgłoszenia: Administracja „Expresu", Sosnowiec pod **„Egzamin pewny"**.

Kursy Szoferów Mechaników

St. Konopki w Sosnowcu, ul. Promyka 3 Nauka zapewniona płatna w ratach. Zapisy codziennie, jak również kancelarja załatwia kierowcom wszelkie zamiany i prolągaty praw jazdy.

NA KURSY PISANIA I LICZENIA NA MASZYNACH oraz STENOGRAFJI przyjmuje zapisy Biuro „Windykator" Sosnowiec, 1-go Maja 14.

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach. Będzin, Kołłątaja 21 Blacha.

KURSY kroju szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu. Teatralna 3, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, przyjmuję zapisy. Po ukończeniu świadectwa prawne. Opłata ratami. (Roboty ręczne bezpłatne).

RUMBA I RAUCHERA najnowsze tańce sezonu wyucza **NINA CICHONIOWA**, Sosnowiec Warszawska 22 (dawniej Lutnia), Będzin klub urzędników samorządu. **NOWE KÓŁKO** w Sosnowcu 7 stycznia, w Będzinie 8 stycznia. Specjalny kurs **MAZURA** dla panów. Wpisy u p. Czechowskiego 3 maja 8 tel. 8—24, w Będzinie u p. Chmielewskiego tel. 4—71.

POSADY I PRACE.

RUTYNOWANEGO kucharza lub kucharki, oraz kelnerki poszukuję do kawiarni. Zgłoszenia osobiste: Zawiercie, 3-go Maja 33.

GOSPODYNI inteligentna, lat 36 o miłej powierzchowności, pierwszorzędna kuchnia: gospodarstwo miejskie i wiejskie, szycie bielizny i prasowanie jej na sztywno, posiada chlubne świadectwa poszukuje posady najchętniej na plebanji lub do samotnego pana i kasyna. Łaskawo zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, pod „Gospodarstwo".

RUTYNOWANY buchalter żyd pragnie zmienić posade komunalną na prywatną. Łask. zgłoszenia do filji „Expresu". Bedzin pod M.

LOKALE.

Do wynajęcia w Myszkowie

2 klm. od stacji dom 6-cio pokojowy z łazienką, telefonem, światłem elektrycznem. Mieszkanie dla służby, garaż, stajnia, ogród. Wiadomość: Rayska, Sosnowiec, Miła 4.

POKÓJ albo pokój z kuchnią potrzebny. Oferty do administracji pod „Pewny".

LOKAL nadający się na biuro lub warsztat pracy w centrum Sosnowca zaraz do wynajęcia. Wiadomość księgarnia „Polonja".

LOKALE różne z wygodami w śródmieściu odnajmie gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany pani lub pana z wygodami, oddzielne wejście, blisko przystanku tramwajowego, może być z używalnością kuchni, dogodne warunki. Wiadomość: administracja „Expresu".

POKÓJ umeblowany, telefon, do wynajęcia. Sosnowiec, Pilsudskiego 64, mieszkanie 4.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec. Tylna 24 u właściciela.

MIESZKANIE do wynajęcia. Dańdówka. Daniłowskiego 2.

ODSTĄPIĘ pokoik umeblowany przy rodzinie, osobne wejście pani lub panu, blisko przystanku tramwajowego, może być z używalnością kuchni. Wiadomość: administracja „Expresu".

SKLEP, mieszkanie, piwnice na składy, oraz pokój, kuchnia do wynajęcia. Sosnowiec Nowopogońska 13.

Kupno i sprzedaż

Wino i miód

na święta po zniżonych cenach sprzedaje „Hurtownia Win M. Krakowski". Sosnowiec, Pańska 8, 1 p.

Na Gwiazdkę!

Korzystajcie z 15 tanich dni w składzie aptecznym A. D. Rosenbluma, Czeladź, Rynek 13.

Drut kolczasty szyny budowlane

wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Miód

naturalny kuracyjno odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50

Grzyby

prawe od zł. 6 kg. polecają Koziołkow i Jedryczek. Sosnowiec. 3 go Maja 21.

OKAZJA! Sprzedaż obrazów i ram. Oprawa portretów od 3 złotych. Sosnowiec. Rudna 56.

Zarząd Telefonów Sosnowieckich

Opłata wstępna przy zamawianiu telefonu wynosi

zł. 100

Biura Zarządu mieszczą się we własnym budynku

w SOSNOWCU

przy ul. Małachowskiego 1.

Fabryka Pończoch „Sosnowiczanka"

A. Bernadzikiewicza Sp. z ogr. odp.

w Sosnowcu, ul. Dekerta 13

POLECA STALE ZNAJDUJĄCE SIĘ NA SKŁADZIE:

skarpetki męskie gładkie i desenlowe,
skarpeteczki dziecinne,
pończochy damskie, dziecinne oraz
pończochy sportowe męskie

wyrabiane z najlepszej przędzy, dostosowane do najnowszych wymagań mody, sezonu letniego i zimowego, po cenach konkurencyjnych.

Prawdziwe wyroby „Sosnowiczanki" oznaczone są marką ochronną, którą jest słoń obrazkowy na okrągłem, czerwonem polu.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości P. P. Właścicieli domów i Lokatorów, stosownie do uchwały Rady Miejskiej m. Dąbrowy Górniczej z dnia 6 lipca i 1 grudnia 1931 roku, oraz zgodnie z art. I-szym Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 roku, zmieniającego postanowienia zawarte w ustawie o ochronie lokatorów w opłatach za dostarczanie wody i za kanały (Dz. U. Nr 31, poz 297) co następuje:

Z dniem 1 grudnia 1931 r. od wszystkich właścicieli domów i lokatorów Magistrat pobierać będzie opłaty za wodę, w wysokości ustalonej przez Radę Miejską, t. j. 0.50 zł. za mtr.^{3} przy zastosowaniu wodomierza oraz 1 zł. od izby w tych domach, których dotychczas nie przyłączono do sieci.

Opłaty za korzystanie z kanałów miejskich wynoszą 50 proc. opłaty za wodę i pobierane będą tylko w tych nieruchomościach, które połączone są z miejską siecią kanalizacyjną.

Opłaty należy wnosić właścicielowi domu lub jego prawnemu zastępcy najpóźniej do dnia 15-go następnego miesiąca za każdy miesiąc ubiegły, po otrzymaniu kwitu nadesłanego przez Miejski Zakład Wodociągowo - Kanalizacyjny.

Właściciel domu wnosi zainkasowane należności do Kasy Miejskiego Zakładu Wodociągowo - Kanalizacyjnego najpóźniej do dnia 20-go tego samego miesiąca, w którym uiszczona została opłata przez lokatora.

Od wszystkich lokatorów i właścicieli domów, które przyłączono do miejskiej sieci wodociągowej lub kanalizacyjnej przed dniem 1 grudnia 1931 r. opłaty będą pobrane wstecz, za czas od chwili przyłączenia.

Od lokatorów i właścicieli domów, którzy nie uiszczą należnych opłat w przepisowym terminie, należności będą ściągnięte w drodze przymusowej egzekucji.

Dąbrowa Górnicza, dnia 23 grudnia 1931 r.

MIEJSKI ZAKŁAD WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ MAGISTRAT).

OKAZJA, sprzedaż ram i obrazów, oprawa portretów od 3 złotych. Rudna Nr. 56.

FORTEPIAN krótki okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Skład Apteczny Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

WYSPRZEDAŻ powozów jednokonnych i parokonnych. Sosnowiec, Sienkiwicza 1a

SPRZEDAM otomanę, żozetki po 40 zł. Sosnowiec. Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro.

SPRZEDAM sklep spożywczy z urządzeniem i towarem oraz wynajmę kuchnię i pokój przy sklepie k/Strzemieszyc naprzeciw bazaru. Józef Kubik.

WANNĘ dużą, używaną lecz w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: „Expres Zagłębia" Zawiercie.

DOM rentujący się sprzedam w Częstochowie, Ogrodowa 46. Wiadomość u gospodarza.

SKLEP kolonjalno spożywczy z koncesją tytoniową z powodu zmiany interesu do sprzedania. Wiadomość w administracji.

DO sprzedania dom składający się z trzech ubikacji z dużym placem. Wiadomość: Dąbrowa. Legjonów 31. Czarnecki.

GOSPODARSTWO ROLNE w okolicy Zawiercia kupię płacąc gotówką. Zgłoszenia pisemne z informacjami pod „Gospodarstwo" kierować: Expres Zagłębia Zawiercie. Załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

NIEDROGO sprzedam w dobrym stanie duży ładny gramofon 30 płyt i patefon walizkowy, jedno zamienię na rower. Będzin. Paryska 4. Dobrowolski.

NA GWIAZDKĘ: Skrzypce, mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

„UNDERWOOD" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju".

200 książek powieściowych okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" w Sosnowcu. Hale „Rozwoju".

DOMEK nowy i 25 prętów placu sprzedam za 4000 zł. Dochód miesięczny 50 zł. Dąbrowa, Legjonów 99. Rumpel.

KAFLE, glazurki, dykty, forniery, cegły szamotowe, zaprawa szamotowa, żelazo sztabowe, koks węglowy i wapno gaszone sprzedaje najtaniej Skład żelaza Ch. Fiszla, Piłsudskiego Nr. 40.

SPRZEDAM Forda na chodzie, karetka 4 drzwiowa. Wiadomość. Administracja „Expresu" Sosnowiec.

Na Gwiazdkę!

Maszyny do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami najtaniej można kupić na dogodnych warunkach. Haftu naucze i Singera bębenkową mało używaną. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

INTERES przemysłowy branży metalowej nowocześnie urządzony z lokalem przy linji tramwajowej w Sosnowcu. Sprzedam lub przyjmę wspólnika. Oferty: Sosnowiec Lwowska bloki 3/III Nr. 12 Jaworski.

CHRZEŚCIJAŃSKI Skład Apteczny Józefa Herszkiewicza Czeladź Rynek 17 poleca po cenach zniżonych: perfumy, wody kolońskie, pudry, fabry, lakiery, pokosty.

Zgubione dokumenty

WIGDOR ZYLBERSZTAJN zgubił książeczkę na klacz Nr. 340745.

BRÓDKA KAROL zgubił legitymację tymczasową z Magistratu Sosnowieckiego i legitymację żywnościową.

UCHNAST JAN zgubił kartę poborową, wydaną przez P. K. U. Zawiercie.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Lenorczyk Stanisław, wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz dowód osobisty, wydany przez gminę Siewierz.

DNIA 17. 12. 31 r. zaginął weksel na 1000 zł. wystawiony przez Piotra Bednarczyka, bez daty płatności, z żyrem Władysława Polańskiego i Leona Bartnika, takowe unieważniam.

TAL EDWARD zgubił portfel, książkę wojskową i karte mobilizacyjną, wydaną przez 3 pułk ułanów w Tarnowskich Górach.

RÓŻNE

4000 ZŁ. ulokuję w rentownym interesie. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec sub. „Interes 4000".

CHŁODNICE nowe wszelkich systemów, zamieniam za stare z dopłatą. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a.

BUDKA do wynajęcia w dobrem miejscu, kompletnie urządzena. Sosnowiec, Sienkiewicza 6.

PODZIĘKOWANIE. Składamy serdeczne podziękowanie WPanu Felczerowi Bolesławowi Tokarskiemu ze szpitala Czeladź — Saturn. Za wyleczenie nogi Wandzie Szkutnikowej składamy serdeczne „Bóg Zapłać" Rodzina Czapłów.

SERDECZNIE dziękujemy pielęgniarkom za obsługę W. Szkutnikowej w szpitalu Czeladź — Saturn składając jednocześnie staropolskie „Bóg Zapłać" Rodzina Czapłów.

ZA długi i weksle dawniejsze i teraźniejsze żony mojej Walerji z Książków nie odpowiadam i płacił nie będę. Dominik Zmarlak. Sosnowiec, Kamienna 8.

HARMONJE stoliczkowe, pedałowa Stamirowskiego, fisharmonja, reperacja, zamiana harmonji, półtonowa 12 basów, komplety do wszelkich harmonji, uczę stroić, reperacja gramofonow, wszelkich instrumentów. Sosnowiec (Sielec), Narutowicza 38. Rutkowski.

POSZUKUJĘ wspólnika do bardzo dobrego pewnego interesu od 1500 zł. do 2.500. Wiadomość: Dąbrowa, 3-go Maja 4 m. 2, albo Miechów, wieś Komorów, Perek.

WYSOKI zysk przez wyrób Brykietów do palenia z odpadków węgli, trocin, heblowin lub torfu według światowo stwierdzonej metody. Maszyny zbyteczne. Pozwolenia na wyrób będą wydane. A. Greschik, Chemik, Levoca, Czechosłowacja.

EDWARDOWI GRELEWICZOWI skradziono prawo jazdy samochodowej, wydane przez Wojewódzką Dyrekcję Robót Publicznych w Kielcach. oraz dwa weksle po 300 złotych, wystawione przez Józefa Gondorowicza na zlecenie Edwarda Grelewicza, płatne dnia 15. 2. i 15. 3. 1932 roku, które się unieważnia.

ZA długi mojej żony Karoliny z Karpińskich Bartosik nie odpowiadam i płacił nie będę. Stanisław Bartosik. Dąbrowa - Górnicza, ul. Narutowicza 56.

Sosnowieckie Kursy

Kierowców samochodowych **INŻYNIERA MURAWSKIEGO**, Promyka 1a, 11 - 10, szkolą **GRUNTOWNIE** Kierowców zawodowych i amatorów. Lekcje zbiorowe i indywidualne.

NOWOOTWORZONY wiedeński zakład rysowniczy posiada najnowsze wzory do haftu przyjmuje także do plisowania, mereszkowania, endlowania i do haftu, Sosnowiec, Modrzejowska 27. Ch. Strzegowski.

ZAMIENIAM radjo - aparaty starej konstrukcji na nowoczesne, do sieci elektrycznej za minimalną dopłatą. Reperacje na miejscu 3 zł. godzina. Radjotechnik. Piwowar zyk. Będzin, Sobieskiego 13.

10 złotych nagrody dam znalazcy teczki zgubionej między Grodźcem a Będzinem Będzin Sączewska 27. Restauracja A. Franka.

ROK 1932

KALENDARZ „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 P Nowy Rok	1 P Ignacego	1 W Albina	1 P Hugona b.	1 N Filipa i J.	1 Ś Nikodema
2 S Makarego	2 W N. P. M. Gr.	2 Ś Heleny ces.	2 S Franciszka	2 P Zygmunta D. K.	2 C Erazma
3 N Genowefy	3 Ś Błażeja	3 C Kunegundy	3 N Ryszarda	3 W Św. Narodowe	3 P Najśw. S. J.
4 P Tytusa b.	4 C Weroniki p.	4 P Kazimierza	4 P Izydora	4 Ś Florjana D. K.	4 S Kwiryna
5 W Emilji	5 P Agaty	5 S Euzebjusza	5 W Wincentego	5 C Wnieb. P.	5 N Walerji
6 Ś Trzech Kr.	6 S Doroty	6 N Wiktora	6 Ś Wilhelma	6 P Jana w Ol.	6 P Norberta
7 C Lucjana	7 N Romualda	7 P Tomasza	7 C Hermana	7 S Domiceli	7 W Roberta
8 P Seweryna	8 P Jana z M.	8 W Jana Boż.	8 P Djonizego	8 N Stanisława	8 Ś Medarda
9 S Marcjanny	9 W Apolonji	9 Ś Franciszki	9 S Marji Egip.	9 P Grzegorza	9 C Felicjana
10 N Pawła pust.	10 Ś † Popielec	10 C 40 Męczenników	10 N Ezechiela	10 W Izydora R.	10 P Małgorzaty
11 P Hyginjusza	11 C Feliksa	11 P Matki B.	11 P Leona pap.	11 Ś Franciszka	11 S Barnaby
12 W Ernesta	12 P Eulalji	12 S Grzegorza	12 W Juljusza	12 C Pankracego	12 N Jana B.
13 Ś Hilarego	13 S Juljana	13 N Rozyny	13 Ś Justyny	13 P Serwacego	13 P Antoniego
14 C Feliksa	14 N Walentego	14 P Matyldy	14 C Walerjana	14 S Bonifacego	14 W Bazylego
15 P Maura	15 P Faustyna	15 W Longina	15 P Ludwiny	15 N Ziel. Św.	15 Ś Wita i Modesta
16 S Marcelego	16 W Juljanny	16 Ś Henryki	16 S Lamberta	16 P Pon. Z. Św.	16 C Franciszka
17 N Antoniego	17 Ś Konstancji	17 C Gertrudy	17 N Rudolfa	17 W Paschalisa	17 P Adolfa
18 P Pryski	18 C Flawjana	18 P Edwarda	18 P Apol. i B.	18 Ś Feliksa i A.	18 S Marka
19 W Henryka B.	19 P Konrada p.	19 S Józefa Obl.	19 W Emy wd.	19 C Piotra, Cel.	19 N Gerw. i P.
20 Ś Sebastjana	20 S Leona i Nic.	20 N Joachima	20 Ś Agnieszki	20 P Bernarda	20 P Sylwerjusza
21 C Agnieszki	21 N Eleonory	21 P Benedykta	21 C Anzelma	21 S Heleny Kr.	21 W Alojzego G.
22 P Wincentego	22 P Piotra Kat.	22 W Bazylego	22 P Sat. i Kajetana	22 N Julji i E.	22 Ś Paulina
23 S Zaśl. NMP.	23 W Romany p.	23 Ś Wiktora	23 S Wojciecha	23 P Dezyderjusza	23 C Zen. i W.
24 N Tymoteusza	25 C Anastazji	24 C Gabr. W. C.	24 N Jerzego m.	24 W Joanny	24 P Jana Chrzc.
25 P Nar. św. P.	24 Ś Macieja	25 P † Zw. W. P.	25 P Marka ew.	25 Ś Magdaleny	25 S Prospera
26 W Pauliny w.	26 P Wiktora	26 S Tekli W. S.	26 W Kleta i M.	26 C Boże Ciało	26 N Jana i Paw.
27 Ś Jana Złot.	27 S Aleksandra	27 N Wielkanoc	27 Ś Per. i Ant.	27 P Jana I. pap.	27 P Władysława
28 C Karola W.	28 N Leandra	28 P Pon. Wielk.	28 C Witalisa	28 S Wilhelma	28 W Leona pap.
29 P Franciszka	29 P Romana	29 W Cyryla	29 P Piotra m.	29 N Maksymiljana	29 Ś Piotra i Pawła
30 S Martyny		30 Ś Walerego	30 S Katarzyny	30 P Feliksa	30 C Em. i Łucji
31 N Marceli W.		31 C Korneli		31 W Anieli	

ROK 1932

KALENDARZ „EXPRESU ZAGŁĘBIA”.

ŁIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Teobalda	1 P Piotra w O.	1 C Izabeli i A.	1 S Remigjusza	1 W Wszyst. Św.	1 C Eligjusza
2 S Naw. N. M. P.	2 W NMP. An.	2 P Stefana	2 N NMP. Róży	2 Ś Dzień Zad.	2 P Aurelji
3 N Heljodora	3 Ś Szczepana	3 S Izabeli, Br.	3 P Ludomira	3 C Huberta	3 S Franciszka
4 P Józefa Kal.	4 C Dominika	4 N Rozalji	4 W Franciszka	4 P Karola Bor.	4 N Barbary
5 W Kar. i Ant.	5 P NMP. Śnieżnej	5 P Wawrzyńca	5 Ś Placyda m.	5 S Elżbiety m.	5 P Sabby op.
6 Ś Izajasza	6 S † Przem.	6 W Zacharjasza	6 C Brunona	6 N Leonarda	6 W Mikołaja
7 C Pulcherji	7 N Kajetana	7 Ś Reginy	7 P Justyny p.	7 P Herkulana	7 Ś Ambrożego
8 P Elżbiety	8 P Cyrjaka	8 C † N. NMP.	8 S Brygidy w.	8 W 9 Koron.	8 C N. P. P. M.
9 S Cyryla b.	9 W Romana	9 P Gorgonjusza	9 N Wincentego	9 Ś Teodora i Ur.	9 P Walerji i L.
10 N Amalji p.	10 Ś Wawrzyńca	10 S Mikołaja	10 P Franciszka	10 C Andrzeja b.	10 S NMP. Lor.
11 P Pelagji m.	11 C Zuzanny p.	11 N Jacka i Pr.	11 W Placydy	11 P Marcina b.	11 N Damazego
12 W Henryka	12 P Klary p.	12 P Gwidona	12 Ś Maksymiljana	12 S Krystyna	12 P Aleksandra
13 Ś Małgorzaty	13 S Hipolita m.	13 W Edwarda	13 C Edwarda	13 N St. Kostki	13 W Łucji
14 C Jana z D.	14 N Euzebjusza	14 Ś Podnies. Krz.	14 P Kaliksta p.	14 P Serafina	14 Ś Nikazego
15 P Rozesł. Ap.	15 P Wnieb. NMP.	15 C Nikodema	15 S Jadwigi i T.	15 W Gertrudy i L.	15 C Ireneusza
16 S NMP. Szkapl.	16 W Rocha	16 P Ludwiki	16 N Gawła op.	16 Ś Edmunda	16 P Adelajdy
17 N Aleksego	17 Ś Liberta	17 S Lamberta	17 P Łucyny	17 C Salomei	17 S Łazarza b.
18 P Szymona z L.	18 C Heleny	18 N Tomasza	18 W Łukasza	18 P Ottona	18 N Gracjana
19 W Winc. á Paulo	19 P Ludwika	19 P Januarjusza	19 Ś Piotra z A.	19 S Elżbiety K.	19 P Nemezjusza
20 Ś Czesława	20 S † Stefana	20 W Eustachjusza	20 C Ireny i Fel.	20 N Feliksa	20 W Teofila
21 C Praksedy	21 N Joanny, Fr.	21 Ś Mateusza	21 P Urszuli	21 P † Of. NMP.	21 Ś Tomasza
22 P Marji Magd.	22 P Antonina	22 C Maurycego	22 S Alfonsa	22 W Cecylji p.	22 C Zenona
23 S Apolinarego	23 W Filipa	23 P Tekli m.	23 N Jana Kap.	23 Ś Klemensa	23 P Wiktorji
24 N Krystyny	24 Ś Bartłomieja	24 S Gerarda b.	24 P Rafała Ar.	24 C Jana od K.	24 S Ad. i E. W.
25 P Jakóba Ap.	25 C Ludwika	25 N Aurelji	25 W Jana Kantego	25 P Katarzyny	25 N Nar. Chr. P.
26 W Anny	26 P Aleksandra	26 P Cyprjana	26 Ś Ewarysta p.	26 S Konrada	26 P Szczepana
27 Ś Natalji	27 S P. św. Kaź.	27 W Kosmy i Damj.	27 C Sabiny	27 N Walerego	27 W Jana Ew.
28 C Innocentego	28 N Augustyny	28 Ś Wacława	28 P Tad. i Sz.	28 P Krescentego	28 Ś Młodz. M. M.
29 P Marty p.	29 P Ścięcie św. Jana	29 C Michała Arch.	29 S Narcyza b.	29 W Saturnina	29 C Tomasza
30 S Abdona	30 W Feliksa i R.	30 P Zofji i H.	30 N Klaudjusza	30 Ś Andrzeja	30 P Eugenjusza
31 N Ignacego	31 Ś Rajmunda		31 P Wolfganga		31 S Sylwestra

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.